

głos polic

dodatek Głosu Szczecińskiego

Egzemplarz bezpłatny



Partnerzy wydania



Przerwana wyprawa

Aleksander Doba wyjaśnia, dlaczego musiał przerwać rejs kajakiem przez Atlantyk

CZYTAJ STR. 4



Nawet najmłodsi ulegli piłkarskiej gorączce. Objawy nie są groźne: kibicują biało-czerwonym

CZYTAJ STR. 8

Rozkwitły najpiękniejsze kwiaty



Więcej STR. 16

► Po raz czwarty odbył się Festiwal Róż. Impreza co roku gromadzi tłumy i nie są to wyłącznie wielbiciele tych wspaniałych kwiatów, ale też pasjonaci lokalnej historii, bo festiwal to też wspomnienie o hrabinie Elisabeth von Arnim, która mieszkała w Rzędzinach. Jednym z najważniejszych punktów spotkania był barwny Korowód Królowej Kwiatów. Sercem imprezy była z pewnością wystawa florystyczna i zapierające dech w piersiach dekoracje kwiatowe

REKLAMA



POŻYCZKI

- na dowód osobisty do 10 tys. zł
- do 50 tys. zł bez zdolności kredytowej
- bez ograniczenia wieku

KREDYTY do 300 tys. zł

- konsolidacyjne - mniejsze raty nawet o 800 zł!
- spłata zadłużeń
- kredyty na zakup NIERUCHOMOŚCI

STREFA BIZNESU

- kredyty inwestycyjne, obrotowe, kredyty na stratę
- restrukturyzacyjne, oddłużeniowe (spłata min ZUS, US)
- finanse na samochód (bez BIK, z komornikiem)

DZWOŃ!

91 43 20 300
790 777 219



501.601.9904

AUTOPROMOCJA



Czytaj Głos gdziekolwiek jesteś

GŁOS
SZCZECIŃSKI

GS 24
SERWIS GŁOSU SZCZECIŃSKIEGO

501.601.9904



Od redaktora

Marek
Jaszczyński

Umie przyznać się do błędu

Popęlić błąd to jeszcze nie tragedia. Tragedią jest upieranie się przy tym błędzie - powiedział filozof i pisarz François de La Rochefoucauld. Rozmawialiśmy z Aleksandrem Dobą o jego przerwanym wyprawie. Nie owijał w bawełnę. Przyznał się do błędów popełnionych w czasie startu. Chyba najważniejszym był brak GPS, co w efekcie doprowadziło do uszkodzenia kajaka i przerwania podróży. W przyszłym roku na pewno te same błędy się nie powtórzą.

Zapraszam do lektury czerwcowego wydania miesięcznika, w którym nie zabraknie tematów poświęconych Euro 2016. Poza tym szczypta historii podana w ostrym sosie kryminalnym! Przed sądem okręgowym w Szczecinie toczy się sprawa gangstera „Oczki”. Ujawniamy fakty związane z Policami. ●



To był dobry pomysł

Szczecińsko-Polickie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne wpadło na bardzo dobry pomysł. Ponieważ brakuje kierowców, stworzyło projekt z myślą wyłącznie o panach. Nie każdego stać na zdobycie kwalifikacji kierowcy autobusu, a to jest sposób na znalezienie stabilnej pracy. Wiemy, że do projektu zgłosiło się kilkadziesiąt pań.



Kalendarium 24 czerwca

Imieniny obchodzą

Danuta, Emilia, Jan, Janina, Jan Chrzczel, Janisław, Longin, Longina, Romuald, Romualda, Symplicjusz, Symplicja, Teodulf i Wilhelm

Z kart historii

972 - Mieszko I pokonał w bitwie pod Cedynią wojska margrabiego Marchii Łużyckiej Hodona
1812 - Wielka Armia pod wodzą Napoleona Bonaparte rozpoczęła inwazję na Rosję.
1897 - Premiera „Stepu” Zygmunta Noskowskiego, pierwszego polskiego poematu symfonicznego.
1901 - w Paryżu otwarto pierwszą wystawę prac Pabla Picassa.
1916 - rozpoczęła się ofensywa wojsk Ententy nad Sommą.
1940 - brytyjscy komandosi dokonali rajdu na wybrzeże w okolicach Boulogne
1976 - Zapowiedziana przez premiera Piotra Jaroszewicza podwyżka cen żywności wywołała protesty robotnicze, znane jako Czerwiec '76.



Wandalom mówimy zdecydowanie nie

Stare wiaty przystankowe jakie są, każdy widzi. Ale trwa wymiana na nowe. Mijemy nadzieję, że będą bardziej odporne na działania chuliganów, którzy nie szanują wspólnej własności. Policcy policjanci złapali dwóch młodych mężczyzn. 18 - latek i 20 - latek rozbijali szyby przystankowe i niszczyli ławkę. Tłumaczyli to chęcią rozładowania emocji.

20

latek miał prawie promil alkoholu w organizmie i prowadził samochód. Patrol drogowki patrolujący ul. Centralną w Policach zauważył troje młodych ludzi jadących w dwuosobowej skodzie. Pasażerka siedziała na kolanach pasażera. Na widok radiowozu pojazd nagle zatrzymał się. Pasażerowie nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa. Kierowca był bardzo zdenerwowany i ponownie acz nieudolnie próbował odjechać. Kiedy auto zatrzymało się, kierowca ku zdumieniu mundurowych oświadczył, że dopiero uczy się jeździć.

Na dwóch kółkach



► Na 7. edycji Święta Cyklicznego w Szczecinie nie zabrakło policzan. Podobnie jak w ubiegłych latach, PKC Sama Rama i Rowerowy Szczecin zaprosili mieszkańców Polic, by 4 czerwca 2016 r. wyruszyć w asyście policji, uformowanym peletonem pod pomnik A. Mickiewicza. Po oficjalnym otwarciu imprezy odbył się tradycyjny przejazd rowerowy ulicami Szczecina

Rozmowa

z Moniką Klamerek, kierowczynią w SPPK o odpowiedzialnej pracy za kierownicą autobusu

Od kiedy pani pracuje w Szczecińsko-Polickim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym?

Od 9 lat. Zaczynałam w czasach, gdy spółka użytkowała jeszcze stare modele autobusów: ikarusy, jelcze. Było ciężiej niż dziś. Dzięki temu, że dostałam pracę w SPPK udało mi się tu zamieszkać na stałe, kupić mieszkanie.

Jakie są zalety pracy za kółkiem? To chyba wielka odpowiedzialność przewozić tylu pasażerów.

Fajnie jest spojrzeć w lustro i zobaczyć za plecami ok. 150 osób, które się wiezie. To z jednej strony dyscyplinuje, wzmacnia poczucie odpowiedzialności za tych ludzi. Z dru-



giej strony daje satysfakcję, że robi się coś pożytecznego.

Czy są złe strony tej pracy? Oczywiście są. Wciąż wzrastające natężenie ruchu drogowego bardzo stresuje. Trzeba ciągle uważać, przypomina to czasem walkę o miejsce, kawałek drogi. Oprócz miejsca do jazdy człowiek ma z tyłu głowy to, że jest rozkład jazdy, trzeba dbać o punktualność,

że ludzie będą się przesiadać do innych autobusów lub tramwajów. Ruch drogowy to dla mnie najtrudniejszy i najbardziej stresujący element pracy - relacje z pasażerami - jak to w życiu, czasami zdarzają się scysy z pasażerami, to nieodłączny element tej pracy, w końcu przewożymy na zmianie tysiące ludzi. Model „kierowca kontra pasażer” to mit, to nie jest prawda - my kierowcy nie pracujemy według takiej zasady, zazwyczaj konkretne okoliczności, jakaś drobna chwila prowokuje sytuację konfliktową z pasażerami, generalnie jednak wiem, że moja praca polega na wożeniu ludzi i dobrze mi z tym. Ostatnia zła strona tej pracy, to codzienne wczesne wstawanie - można się do tego przyzwyczaić i dostosować rytm życia do tego wymogu, ale jest to trudne. ●

TEK w Policach

Szósta edycja festiwalu

● 30 czerwca rozpoczyna się VI Festiwal Teatralna Elipsa Kreatywności znany w kraju jako TEK i potrwa do 3 lipca. Ponad 200 artystów z różnych miast Polski i Niemiec będzie działać artystycznie w Policach. Pierwszego dnia zapraszamy do przemarszu ulicami Polic. Będzie głośno, kolorowo i teatralnie! Happening podobnie jak cały Festiwal odbywać się będzie pod hasłem „RETRO-TEK”. Korowód doprowadzi jego uczestników na plac z fontannami przy ulicy Zamenhofa, gdzie odbędzie się spektakl plenerowy. Wszystko to w czwartek, zaś w piątek również pokazy plenerowe. Popołudniem umili spektakl dla dzieci, który odbędzie się na Starym Rynku w Policach. Festiwal to także moc warsztatów, spektakli w Miejskim Ośrodku Kultury w Policach. Co dzień występować będą amatorskie zespoły z Polski i z Niemiec, które zakwalifikowały się do konkursu Festiwalowego oraz Goście Festiwalu, wspaniali aktorzy, ciekawi artyści.

głos polic

ADRES REDAKCJI
71-875 Szczecin, ul. Nowy Rynek 3,
www.gs24.pl,
redakcja.gs24@polskappress.pl

REDAKTOR NACZELNY
GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Krzysztof Nalecz, tel. 59 848-81-00,
krzysztof.nalecz@polskappress.pl

SZEF ODDZIAŁU SZCZECIN
Ynona Husaim-Sobecka
tel. 91 48 13 311
ynona.sobecka@polskappress.pl

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
I DZIENNIKARZ
Marek Jaszczyński
tel. 91 48 13 356
marek.jaszczyński@polskappress.pl

REKLAMA
Ewa Żelazko
ewa.zelazko@polskappress.pl
tel. 500 324 240
BIURO OGŁOSZEŃ
Szczecin, ul. Nowy Rynek 3
tel. 91 481 33 92
PRENUMERATA
tel. 94 347 35 37

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU
Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.
ul. Słowiańska 3a, Koszalin
PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gk24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Warto wiedzieć

Zaproszenie na Noc Świętojańską

24 czerwca o godz. 18 na plaży przy Ośrodku Sportu i Rekreacji w Trzebieży rozpocznie się impreza z okazji Nocy Świętojańskiej.

Zabawa rozpocznie się wspólnym tworzeniem wianków. Wianki będzie można puścić na Zalew Szczeciński, aby rozświetliły go w porze wieczornej.

Na oświetlonej ogniskiem i pochodniami plaży będzie można obejrzeć i uczestniczyć w plenerowym widowisku teatralnym opartym na ludowych obrzędach, tradycjach, zaklęciach. W spektaklu pt. „W tę Świętojańską Noc!” w reż. Aleksandry Stolińskiej wystąpią aktorzy Teatru Elipsa oraz z Trzebiejskiej Grupy Teatralnej „Niezależamy” z Miejskiego Ośrodka Kultury w Policach.

Pomysł na wakacje? Zapisz dziecko na kajak

Oferta jest skierowana do dzieci z klas IV - VI szkół podstawowych i młodzieży gimnazjalnej. Bezpłatne zajęcia będą odbywać się na przystani żeglarskiej Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Konopnickiej. Zajęcia zaczynają się 27 czerwca i potrwają do 29 lipca br. Szczegóły pod nr telefonu 501-171-636.

Koncert w parku

Obchody 70 rocznicy polskiej administracji w Policach rozpocznie koncert Baltic Neopolis Orchestry z portugalskim skrzypkiem Emanuele Salvadorem, który odbędzie się już 26 czerwca w parku Staromiejskim.

Artyści przyjadą do Polic w ramach II organizowanego Baltic Neopolis Festival, czyli Międzynarodowego Festiwalu Muzyki. Festiwal zakłada organizację 19 koncertów w całym regionie zachodniopomorskim, w tym: koncerty międzynarodowych artystów oraz zespołów kameralnych.

Gospodarka odpadami

Po dokonanej analizie stanu gospodarki odpadami komunalnymi wynika, że w 2015 r. odebrano ok. 1000 Mg (1 megagram = 1 tona) więcej odpadów niż w roku 2014 roku. W Gminie Police odebrano łącznie 15 420 Mg. Jednocześnie liczba mieszkańców wskazanych w deklaracjach o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami zmniejszyła się o ok. 500 osób w porównaniu do roku 2014.

Zaproszenie W Trzebieży zaczynamy wakacje z najlepszą muzyką

To będzie hit, bo na plaży zagrają Czerwone Gitary

2 i 3 lipca po raz dziesiąty odbędzie się wspólna zabawa na terenie Kompleksu Turystycznego

Baw się razem z nami, jeśli masz ochotę. Na wspólną zabawę, daj namówić się - pod tym hasłem razem z zespołem Czerwone Gitary i Radiem Szczecin odbędzie się już po raz dziesiąty wspólna zabawa na terenie Kompleksu Turystycznego w Trzebieży.

Bardzo serdecznie zapraszamy nie tylko mieszkańców naszej gminy, ale także wszystkie osoby, które mają wolny czas i chciałyby go ciekawie spędzić. Ta impreza ma na celu pokazanie, jak wiele zrobiliśmy, żeby Trzebież była wakacyjną alternatywą dla mieszkańców całego regionu. Gmina wiele zainwestowała w ostatnich latach - mówi Władysław Diakun, burmistrz Polic. - Pozyskaliśmy też spore fundusze unijne na rozbudowę bazy turystycznej. Teraz naprawdę jest czym się chwalić. Tak, że jeszcze raz gorąco zachęcam wszystkich i nawet, jeśli trochę zabraknie słońca - nie zabraknie dobrej zabawy i dobrego nastroju.

Tegoroczną imprezę „Czas na Trzebież” zaszczyli swoją

2

DNI
potwra festyn „Czas na Trzebież”. Czekaj nas
moc atrakcji nad zalewem



Zapraszamy zainteresowanych na koncert pełen wspomnień i wrażeń. Starsi przypomną sobie „Mature”, czy „Kwiaty we włosach”. Młodszy poznają jeden z najstarszych polskich zespołów

obecnością istniejący od 1965 roku zespół „Czerwone Gitary”. „Taki ładny ciebie”, „Matura” czy „Kwiaty we włosach” - to przeboje wszystkim z nane, które swoją nostalgiczną nutą fantastycznie wpisują się w charakter trzebiejskiej imprezy.

Wieczorem, 2 lipca wystąpi zespół LORD - Sound of Queen, który zapewni nie tylko mocniejsze brzmienie, ale również prze-

gląd utworów kultowego zespołu Queen oraz innych legend Rocka. Zespół istnieje od 2002 roku i koncertuje na terenie całego kraju i za granicą.

Oprócz dobrej muzyki nie zabraknie innych atrakcji: będzie możliwość podziwiania dioram militarnych i wystawy „Oldtimerów”. Odbędzie się akcja „Poszukiwacze Skarbów”. Na uczestników festynu czeka-

ją konkursy z nagrodami i zabawy. Fani Aleksandra Doby będą mieli możliwość przepłynięcia się z nim kajakami po Zalewie Szczecińskim.

Tegoroczny festyn „Czas na Trzebież” będzie miał dodatkowo historyczny charakter. Gmina Police obchodzi w tym roku 70-lecie polskiej administracji. Dlatego w zasadzie wszystkie, organizowane przez

nas tegoroczne imprezy mają w sobie akcenty, związane z tym wielkim jubileuszem. Znajdą się także podczas pierwszego, lipcowego weekendu w Trzebieży - dodaje Władysław Diakun.

PROGRAM FESTYNU

2 LIPCA 2016

- 12 - 14 Turniej Siatkówki
- 14 - 15 Trzebieski
- Turniej Piłzowy
- 15.30 - 16 Wokaliści Miejskiego Ośrodka Kultury
- 16 - 17 Doctor Rock
- 17.30 - 19 LORD „Sound of Queen”
- 19.30 - 20 Oficjalne otwarcie imprezy „Czas na Trzebież”
- 20 - 21.30 „Czerwone Gitary”
- 21 początek transmisji meczu ćwierćfinałowego Euro 2016 na telebimie pod chmurką
- 22 - 2 Dyskoteka pod gwiazdami

3 LIPCA 2016

- 12 - 13 „Złote Piaski” z Radiem Szczecin
- 12.30 - 13 Chór Tanowo
- 13 - 15 Animacje dla dzieci
- 15 - 16 Trzebieski Turniej Piłzowy
- 16 - 17 Zespół Muzyczny Paradise

Sesja Pochwały dla urzędników za rozsądne wydatki w 2015 roku

Budżet Polic jest stabilny i bezpieczny

Na XX sesji Rady Miejskiej w Policach radni zdecydowali o udzieleniu Władysławowi Diakunowi, burmistrzowi Polic, absolutorium za 2015 rok. To oznacza stwierdzenie prawidłowości działania finansowego

- Dziękuję Radzie Miejskiej za udzielenie absolutorium. To nie jest moja zasługa, tylko całego zespołu, z którym pracuję - mówił burmistrz Diakun. - Staramy się

pracować bezpiecznie, w najgorszych wypadkach brać kredyt, ale nie duży. Po prostu, rozstrona gospodarka - wyjaśniał burmistrz.

- Gratuluję panu Burmistrzowi i całemu zespołowi, którym tak świetnie kieruje. Pieniądże gminne są wydawane rozsądnie, budżet jest stabilny i bezpieczny - ocenił Przewodniczący Rady Miejskiej w Policach Witold Król. Zastępcy Burmistrza, Jakub Pisiński i Maciej Greinert, omó-



Staramy się pracować bezpiecznie, w najgorszych wypadkach brać kredyt, ale nie duży - mówi Władysław Diakun

wili realizowane zadania. O liczbach szczegółowo mówił Skarbnik Gminy Janusz Zagórski.

- Wykonanie dochodów: ponad 163 mln zł, tj. 103 procent budżetu, wykonanie wydatków: ponad 147,5 mln zł, tj. 94 procent budżetu - relacjonował burmistrz Diakun. Wykonanie budżetu pozytywnie zaopiniowała Komisja Rewizyjna RM i skierowała do rady wniosek o udzielenie Burmistrzowi Polic absolutorium.

Aleksander Doba: Jestem optymistą, za rok znowu ruszę na Atlantyk

- 29 maja wystartował z kontynentu amerykańskiego. Niestety, po błędzie musiał przerwać wyprawę
- Jak doszło do wypadku w czasie trzeciej wyprawy atlantyckiej? Wyjaśnia policki kajakarz

Nowy Jork/Police

Marek Jaszczczyński

marek.jaszczczynski@polskapress.pl

III wyprawa atlantycka rozpoczęła się 29 maja o godz. 19 naszego czasu. Jednak od początku warunki podróży nie były sprzyjające. Kajakarz zatrzymał się w zatoce Lower Bay, gdzie czekał kilka dni. 3 czerwca pojawiła się smutna informacja. Wyprawa Aleksandra Doby przez Atlantyk została przerwana. Jak do tego doszło?

Najpierw odbyło się wodowanie kajaku „Olo” na rzece Hudson w Liberty Landing Marina. Do startu udało się znaleźć urokliwe miejsce, czyli małą plażę o 20-metrowej długości. Było to już poza terenem mariny, na obszarze parku narodowego, gdzie obowiązywały restrykcyjne przepisy. Start odbywał się w przeddzień Dnia Weterana, a co za tym idzie panowała wzmożona aktywność służb porządkowych. 50 metrów od miejsca startu stały dwa helikoptery wojskowe. Tuż przed wyruszeniem w trasę, policja zainteresowała się grupą kibiców.

- Chcieli skonfiskować kamery i aparaty fotograficzne. Groziła mi mandat w wysokości 7500 dolarów. Potem udało się utargować mandat do kwoty 2,5 tysiąca dolarów. Policjanci odpuścili - opowiada pan Aleksander.

Kajak stał na głębokiej wodzie.

- Pożegnałem się z Piotrem Chmielińskim i żoną Gabrysią. Zanurzony do pasa w wodzie, odbiłem się od dna i wpełź na kajak. O godz. 13.07 czasu miejscowego opuściłem kontynent amerykański - mówi kajakarz. - Płynąłem w asyście honorowej kajakarzy i jachtów. Wypłynęliśmy z mariny na rzekę Hudson. Wtedy była końcówka przypływu, czyli woda płynęła w górę rzeki, ale był dość silny wiatr, który przechylał kajak. Miałem duże problemy, żeby utrzymać się w torze. Minąłem Ellis Island potem płynąłem do Liberty Island ze Statuą Wolności. Walczyłem pod wiatr przez godzinę, ale „stałem w miejscu”. Pomyślałem, że optynę Liberty Island i będę osłonięty od wiatru.

Wówczas przypłynęła łódź policyjna i policjanci zabronili podążenia do wyspy. Wiatr był silny, co groziło nawet zepchnięciem na pobliską, betonową



► Jestem wkurzony, każdy może mi wytknąć błąd jakim było nie włączenie GPS - mówi podróżnik



► Powitanie na przystani w Policach, obok żona pani Gabrieli

wą kładkę. - Do oceanu było jeszcze daleko. Liczyłem, że zajmie mi to 2-3 dni, mogłem poczekać na korzystne dla mnie wiatry - wtrąca rozmówca. Po kilku godzinach wiatr osłabł i wówczas pan Aleksander zdecydował się dopłynąć do jachtów, na jednej z jednostek była jego żona.

- Staralem się do nich dopłynąć. Przepłynięcie 1,5 km zajęło mi 2 godziny, walczyłem pod silny wiatr. Wreszcie się udało. Podałem rękę moim bliskim, ostatni całus z żoną. Jacht okrążył mnie i już z prądem odpłynąłem na swoją trasę - mówi pan Aleksander.

Potem kajakarz szukał miejsca, gdzie mógłby przycumować i przeczekać noc.

- Brakowało mi kotwicy, bym mógł rzucić i wtedy kajak mógłby bezpiecznie się obracać. Zatrzymałem się na starej przystani, ale niestety nie znalazłem pojedynczego kołka. To była po-



► Mam nadzieję, że będziecie trzymać kciuki, gdy wyruszę na kontynuację wyprawy - mówi Olek Doba

wyżej mostu Verrazano. Stałem tu dwie noce i jeden dzień. Przygotowywałem się do dalszej trasy. We wtorek rano dostałem wiadomość od Piotra, że przez dwie godziny jest odpływ. Bez śniadania popłynąłem, ale miałem pecha 1 km ode mnie stał okręt wojenny, chciałem przepłynąć przy prawym brzegu rzeki osłonięty od wiatru, ale wtedy przypłynęła do mnie łódź policyjna. Chronili okręt musiałem płynąć prawie na środku rzeki - mówi Aleksander Doba. - Przepłynąłem

za most Verrazano, na zatoce zobaczyłem wyspę. Ledwo dopłynąłem, a już zaczął się przypływ. To też nie było dobre miejsce. Przy silnym prądzie kajak obijał się o kołki. Jak skończył się przypływ, na tablicie ocenilem jak daleko miałem do miejsca zanim wypłynę na otwarty ocean. Wydawało mi się, że nauczyłem się mapy. Popełniłem duży błąd, bo nie uruchomiłem GPS, wiedziałbym dokładnie, gdzie jestem. Zaufałem doświadczeniu, że tam trafię.

Kajakarz przepłynął całą zatokę i zbliżył się do półwyspu Sandy Hook.

- Ale zamiast od zatoki do półwyspu dopłynąłem od strony oceanu. To był kolejny błąd. Zaczął się przypływ. Płynąłem bliżej brzegu. Z lewej strony zaczęła się tworzyć po ciachu stroma fala przybojowa miała około 1,5 metra. Zorientowałem się za późno - relacjonuje nasz rozmówca. - Fala uderzyła w bok kajaka, który obrócił się szybko o 360 stopni. Wypadłem z kajaka. Wiosło ułoży-

łem wzdłuż, żeby się nie złamało. Fala jeszcze raz obróciła kajak. Wodę miałem do piersi, doprowadziłem kajak do brzegu. Wysłałem sygnał alarmowy, wraz moją dokładną pozycją.

O świcie zjawił się strażnik parku. Nie był przyjazny. Natarczywie domagał się od rozbitka paszportu. Niełatwo było wyciągnąć ciężki kajak z grząskiego piasku. Podczas pięciogodzinnej walki fale przyboju uderzały w kajak, wtedy przez drobne szczeliny w komorze odsalarki woda dostawała się do wnętrza i zalała kabinę.

- Jak najszybciej chciałem wiedzieć, jakie są szkody. Niestety woda oceaniczna uszkodziła instalację elektryczną. Jeszcze tego samego dnia zdecydowałem o przerwaniu wyprawy - przyznaje pan Aleksander.

Wyprawa będzie wznowiona na początku maja przyszłego roku. A najbliższe plany?

W lipcu kajak będzie pokazany publiczności m.in. na „Neptunaliach” w Trzebieży. Czas na naprawę będzie jesienią i zimą. Potem skoncentruję się tylko na technicznym i dobrym przygotowaniu do startu - zapewnia podróżnik. ● ©

Fala uderzyła w bok kajaka, który obrócił się szybko o 360 stopni. Wypadłem z kajaka

Warto wiedzieć

Taki dzień odbył się po raz pierwszy

6 czerwca zorganizowano Dzień Otwarty Starostwa Powiatowego w Policach. Zainteresowane osoby oraz grupy zorganizowane mogły poznać specyfikę pracy urzędu, zwiedzić budynek starostwa i wygrać wiele ciekawych nagród.

Aby zdobyć nagrodę należało zebrać minimum trzy pieczątki z Wydziałów Starostwa Powiatowego oraz udzielić odpowiedzi na minimum trzy pytania związane z pracą danego Wydziału. Podczas Dnia Otwartego można było zwiedzić również salę sesyjną, zapoznać się z prezentacją portali internetowych w Wydziale Geodezji, Kartografii i Katastru czy spotkać się z Członkami Zarządu Powiatu w Policach. Główną atrakcją skierowaną do grup zorganizowanych była możliwość wygrania spotkania przy kawie/herbacie ze Starostą Polickim. Dla najmłodszych natomiast przygotowano gry i zabawy.

W Tanowie świętowali pół wieku istnienia

8 i 9 czerwca Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Tanowie obchodził jubileusz 50-lecia.

Uroczystość podzielono na dwa dni. Pierwszego dnia, odbyła się msza święta w kościele p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tanowie, a drugiego dnia świętowano w polickim MOKu i na terenie Ośrodka w Tanowie. Jubileusz 50-lecia był okazją do podziękowania wszystkim darczyńcom i sponsorom, bez których tanowski SOSW nie mógłby funkcjonować na obecnym poziomie. Dyrektor Beata Brzostek wręczyła tym osobom symboliczne prezenty, dziękując jednocześnie za pomoc.

W MOK odbył się kiermasz pracy

17 czerwca w Miejskim Ośrodku Kultury w Policach odbył się XIV Kiermasz Pracy „Szansa na lepszą przyszłość”.

Kiermasz był skierowany do osób bezrobotnych oraz poszukujących pracy, którzy mieli możliwość bezpośredniego kontaktu z pracodawcami. Organizatorem całego przedsięwzięcia jest Powiatowy Urząd Pracy w Policach przy wsparciu Starosty Polickiego i Burmistrza Polic.

Powiat Policki To będzie jedna z najważniejszych inwestycji drogowych

Najpierw remont wiaduktu, a później modernizacja drogi

Podpisano porozumienie w sprawie przebudowy drogi łączącej Police ze Szczecinem

Porozumienie podpisali Starosta Policki Andrzej Bednarek, Wicestarosta Policki Paweł Mirowski i Prezydent Szczecina Piotr Krzystek.

To najważniejsza droga łącząca oba miasta i jeden z najważniejszych momentów współpracy w ramach Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego. Dzięki przebudowie i modernizacji tej drogi, chcemy stworzyć możliwość jak najlepsze warunki dojazdu pomiędzy Szczecinem a Policami, ponieważ zdajemy sobie sprawę chociażby z tego, jak wielu mieszkańców obu miejscowości codziennie ją pokonuje, dojeżdżając między innymi do pracy czy szkoły - mówi Piotr Krzystek, Prezydent Szczecina.

Inwestycja ma polegać na przebudowie drogi łączącej Police ze Szczecinem (od Mścięcina do ul. Szosa Polska) wraz z przebudową wyeksploatowanego wiaduktu kolejowego przy wjeździe do Polic. Cała inwestycja ma kosztować 14 milionów złotych. Powiat Policki zapłaci 10 milionów (w tym dofinansowanie z UE 4,6 mln zł).

2,4

KILOMETRA DŁUGOŚCI ma fragment drogi, którą będzie modernizował Powiat Policki



Projekt obejmuje przebudowę wiaduktu drogowego nad linią kolejową nr 406 łączącą Szczecin Główny z Trzebieżą, przebudowę ul. Przesocińskiej oraz Szczecińskiej. Liderem projektu jest Powiat Policki

a Gmina Miasto Szczecin 4 mln zł.

Podpisane przez obie strony porozumienie przekazuje drogę w zarządzanie Powiatowi Polickiemu, który przygotowuje niezbędną dokumentację projektową oraz zmodernizuje wiadukt i drogę na odcinku 2,4 km. Gmina Miasto Szczecin będzie współpracować przy realizacji dokumentacji i zmodernizuje drogę na odcinku 17 km. Liderem projektu jest Powiat Policki.

Pierwszy etap, dotyczący przebudowy wiaduktu na wysokości Mścięcina, planujemy w 2017 roku - mówi Andrzej Bednarek, Starosta Policki. Realizacja inwestycji drogowych nastąpi w 2018 roku.

To, co ucieszy kierowców to wiadomość dotycząca wiaduktu w Mścięcinie, którego stan techniczny pogarsza się od lat. Po remoncie w przyszłym roku zniknie ograniczenie tonażowe konstrukcji do 30 ton. Przypom-

nijmy, że w tym roku również nie brakuje inwestycji drogowych. Trwa przebudowa drogi powiatowej Dobra - Bartoszewów ciągu ulic Granicznej i Dębowej. To ponad półtora kilometrowy odcinek drogi od ronda w kierunku Grzeczynicy.

Jest to bardzo często uczęszczany przez kierowców odcinek drogi. Właśnie tędy najczęściej podróżujemy w kierunku Lubieszyna. Cieszymy się, że samorządy gminne widzą

trudność finansową powiatu polickiego, poświęcając własne środki na tego typu inwestycje - mówi Andrzej Bednarek, Starosta Policki.

Przebudowa drogi powiatowej realizowana jest przez firmę EUROVIA POLSKA S.A. przy współudziale środków finansowych otrzymanych od Gminy Dobra oraz z budżetu państwa. Całkowity koszt przebudowy wynosi 2 448 110,05 zł. Połowa tej kwoty pochodzi z budżetu państwa. Pozostała kwota została podzielona równo pomiędzy Powiatem Polickim, a Gminą Dobra.

Planowany termin ukończenia prac to 30 września tego roku. W ramach tej inwestycji zakończona zostanie budowa kanalizacji deszczowej, chodników oraz oświetlenia ulicznego, a co najważniejsze wymieniona zostanie nawierzchnia jezdni na odcinku od ronda przy Urzędzie Gminy w Dobrej do ul. Bukowej, z pominięciem odcinka remontowanego w 2015 roku. Obecny rok

Przypominajmy, że przebudowa drogi znalazła się na liście dofinansowanych inwestycji drogowych w regionie w ramach „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019”. Kwota 44,5 mln zł przeznaczona w tym roku na realizację programu w Zachodniopomorskiem została podzielona po połowie na 19 dróg gminnych oraz 13 powiatowych.

Inwestycja Najstarsi mieszkańcy powiatu mają miejsce, gdzie mogą się spotykać

Dom Senior-Wigor otworzył podwoje

Uruchomienie Dziennego Domu Senior-WIGOR w Policach było dla władz Powiatu Polickiego jednym z najważniejszych zadań. W tym tygodniu oficjalnie otwarto placówkę przy ul. Korczaka

- Jest u po prostu fajnie. Cieszymy się, że uczęszczamy do tego domu. Nie będzie przesadą, jeśli powiemy, że czujemy się jak rodzina - mówią Teresa Broda i Ur-

szula Gawalkiewicz, mieszkanki domu.

Dom jest połączeniem uniwersytetu trzeciego wieku, klubu seniora, biblioteki i gabinetu rehabilitacyjnego. - W placówce seniorzy objęci będą opieką 8 godzin dziennie od poniedziałku do piątku. Na miejscu otrzymają posiłek oraz otoczeni będą opieką zespołu placówki - mówi Beata Chmielewska z Zarządu Powiatu. Cały czas można zgłaszać chętnych



Oficjalne przecięcie wstęgi w czasie uroczystości. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele samorządów powiatu

do pobytu w Domu Senior-Wigor. Mieszkańcy innych gmin nie powinni się obawiać, że nie będą mogli dotrzeć na zajęcia do domu. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie zapewni im transport. W domu jest 16 miejsc dla osób, obecnie przebywa tu 10 podopiecznych. Pod obiekt został przystosowany budynek przy ul. Korczaka w Policach, czyli dawny Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 2 w Policach.

Wielkie motocyklowe święto za nami



ZDJEŃCA SEBASTIAN WOŁOŚZ



ZDJEŃCA SEBASTIAN WOŁOŚZ

Trzebież

Setki miłośników dwóch kółek, a nawet trzeci i więcej świątowało nad zalewem. Momentami było szalenie, ale zobaczcie sami

To był weekend pełen zapachu spalin, ryku silników, a to za sprawą XVIII Święta Junaka, które odbyło się nad zalewem w Trzebieży. Fani tej polskiej marki motocyklowej i dodajmy nie tylko zawładnęli plażą. Z Trzebieży odbyła się parada motocyklowa do Nowego Warpna. Uczestnicy startowali także w konkursach sprawnościowych. ● ©

JASZ



ZDJEŃCA SEBASTIAN WOŁOŚZ



ZDJEŃCA SEBASTIAN WOŁOŚZ



ZDJEŃCA SEBASTIAN WOŁOŚZ



ZDJEŃCA SEBASTIAN WOŁOŚZ



Te wspaniałe rodziny, które szalały w rajdzie. Były emocje

● Rywalizowali, ale liczyła się przede wszystkim dobra zabawa

Nasz patronat

Marek Jaszczczyński
marek.jaszczczynski@polskapress.pl

- Celem naszym jest propagowanie sportowych imprez popularnych, doskonalenie umiejętności prowadzenia pojazdu, kultury motoryzacyjnej, bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz pokazanie mało znanych, a ciekawych miejsc na terenie naszego województwa - mówi Leszek Gabryelski, organizator rajdu.

Trasa rajdu liczyła niespełna 83 kilometry i obfitowała w przeróżne zadania i pytania, ale wszyscy, bez wyjątku dotarli do mety. Jak się okazało, przewiezenie naczynia z wodą, zbicie kregli, rzut piłką do kosza czy trafienie piłeczką do dołka golfowego nie jest prostą rzeczą. Tak samo jak stwierdzenie, czy sarna to jeleni, a jeleni to sarna,



► Uczestnicy „Transgranicznego Rajdu Rodzinnego - Dobra 2016”. Start i meta były w Mierzynie

lub ułożenie kilku klocków w sześcian. Impreza była zorganizowana według schematu raj-

dów profesjonalnych, które polegały m.in. na odnalezieniu wyznaczonych punktów i odbyciu

przygotowanych prób sprawnościowych, a nie na wyścigach czy najszybszym przejechaniu

trasy. Każda załoga przed startem otrzymała Książkę Drogową w której znajdują się m.in. itinerer czyli specjalna wkładka, na której za pomocą strzałek, odległości i punktów odniesienia rozrysowana była trasa przejazdu z podanymi czasami poszczególnych odcinków, punktami kontroli czasu (PKC) i punktami kontroli przejazdu (PKP). Trasa przebiegała po drogach publicznych, a czasy wyliczone zostały według przejazdów zgodnych z przepisami Kodeksu ruchu drogowego. Wcześniej czy późniejszy wjazd na PKC wiązał się z punktami karnymi i odpowiednimi wpisami dokonywanymi przez sędziów w Karcie Drogowej.

Na mecie dodatkowo odbył się test z wiedzy o przepisach Kodeksu Ruchu Drogowego i udzielaniu pierwszej pomocy. Pierwsze trzy załogi otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy. ● ● ●

W skrócie

SIADŁO DOLNE/ZAPROSZENIE

Będą podziwiać Międzyodrze

9 lipca o godz. 10 w Siadłe Dolnym 9 w Wodniku - wypożyczalni sprzętu wodnego rozpocznie się spływ kajakowy. Wpisowe wynosi 5 zł od osoby. Organizator zapewni sprzęt (kajak, wiosła, kamizelki asekuracyjne) oraz poczęstunek podczas ogniska na zakończenie spływu. Zgłoszenie następuje poprzez przesłanie formularza zgłoszeniowego na adres e-mail: ozga@kolbaskowo.pl, lub przesłanie pocztą lub dostarczenie osobiście do Urzędu Gminy Kolbaskowo do pok. nr 18 lub 19 do 4 lipca.

(JASZ)

POLICE/SPROSTOWANIE

Nie ta spółdzielnia

W „Głosie Polic” z 30 maja 2016 roku umieszciliśmy zdjęcie bloku należącego do Spółdzielni Mieszkaniowej „Odra” do zilustrowania materiału „Prokurator przyrzeczy się spółdzielni”. Materiał nie dotyczył SM „Odra” tylko SM „Chemił”, użycie zdjęcia było niefortunne, za co przepraszam.

MAREK JASZCZCZYŃSKI

REKLAMA

50160018318

MAK DOM tel. 91 45 35 411
GRUPA DEWELOPERSKA www.makdom.pl

Wygodne mieszkania
w Szczecinie i Warzymicach



Wiosenna promocja:
minus 100 zł/m² od cen
mieszkań w budynkach 23 i 24

**Szczecin
Warszewo**
WARSZEW
Przylesie
OSIEDLE



KAMERALNE DOMY
PLACE ZABAW

OSTOJA WARZYMICE
osiedle

**Warzymice
k. Szczecina**



Zielone tarasy Szczecin
Szybki dojazd do Centrum

**Szczecin
ul. Pelikana**
OSIEDLE PELIKANA
19-25

Biało-czerwona energia

● Całe środowisko szkoły podstawowej w Mierzynie aktywnie włączyło się w „Dzień Kibica”. Na korytarzach wszędzie było widać biało-czerwone szaliki, koszulki, czapki i oczywiście flagi

Mierzyn

Oskar Masternak

oskar.masternak@polskapress.pl

Dzieci z szkoły podstawowej w Mierzynie pokazały wszystkim, jak powinno się kibicować. Na dzień przed meczem Polska - Irlandia Północna samorząd szkolny zorganizował „Dzień Kibica”. Już od samego rana widać było wielkie podniecenie wśród uczniów.

- Bardzo przypadł nam do gustu pomysł samorządu i postanowiliśmy włączyć się do tej akcji - mówi jedna z nauczycielek.

Wszyscy uczniowie mieli na sobie biało-czerwone elementy. Oczywiście królowały szaliki, ale sporo było również koszulek, czapek i innych kibicowskich gadżetów.

Ulubieńcem uczniów mierzynskiej podstawówki jest Kamil Grosicki, pomocnik reprezentacji Polski i rodowity



► Ponad 700 uczniów szkoły podstawowej w Mierzynie wzięło udział w „Dniu Kibica”. Akcję wymyślił przez samorząd uczniowski podchwyciło grono pedagogiczne, które również tego dnia dumnie prezentowało biało-czerwone barwy

mierzynianin. Specjalnie dla niego został przygotowany transparent „Grosik Powodzenia!”. Cho-

dziło o podtrzymanie piłkarza na duchu, ponieważ jego występ w pierwszym spotkaniu

stał pod znakiem zapytania. Mierzynski pomocnik zmagając się z kontuzją, która mogła mu

uniemożliwić występ w inauguracyjnym spotkaniu. Jak się później okazało, dobra energia do-

tarła do Francji i Kamil Grosicki pojawił się na murawie, a reprezentacja Polski zdołała odnieść historyczne zwycięstwo na europejskim czempionacie.

- Podczas całej akcji widać było, że dzieci dobrze się bawiły. Była to dla nich lekcja nowoczesnego patriotyzmu - mówiła Michalina Krywan, wychowawczyni klasy VI A.

Przez cały czas trwania mistrzostw w szkole będzie działać „strefa kibica”. Uczniowie będą mogli zobaczyć w niej najefekowniejшие akcje z spotkań, porównawcze o ostatnich wynikach i ścisnąć kciuki za biało-czerwonych. Wszyscy zgodnie podkreślali, że w kibicowaniu najważniejsza jest zabawa i taki przekaz chcieli przesłać wszystkim fanom piłki nożnej. Okazało się, że piłka nożna głównie łączy, a nie dzieli. Dlatego dzieci z szkoły w Mierzynie mogą być brane za przykład dla fanów futbolu. ● ● ●

Nasza sonda o Euro 2016
● STR. 12

Za nami premiera magazynu historycznego



► W najnowszym wydaniu „Szczecinera” znalazły się artykuły poświęcone historii Polic

Polic

W Miejskim Ośrodku Kultury odbyła się uroczysta premiera kolejnego numeru „Szczecinera”, czyli Magazynu Miłośników Szczecina. W magazynie znalazło się sporo materiałów poświęconych Policom. Bartosz Sitarz w swoim artykule zajął się „Tajemnicami mściwieckiego lasu”. Z kolei Jan Matura poświęcił artykuł więźniom mściwieckiego obozu. Na łamach znalazł się także tekst historyczny o 30-leciu istnienia Szkoły Podstawowej nr 8. Całości towarzyszy dodatek dla najmłodszych, przygotowa-

ny przez uczniów szkół z gminy Police. Magazyn zadebiutował w 2011 roku i od tego czasu zaskakuje interesującymi materiałami dotyczącymi przeszłości regionu.

- Szczeciner to zbitka słowna, bowiem końcówka „-er” oznacza po angielsku i niemiecku mieszkańca miasta, a w naszym przekonaniu ma odwoływać się do pozytywnego stosunku do miasta, jego tożsamości i historii - wyjaśnia Szymon Jeż, wydawca magazynu. Siódmy numer „Szczecinera” można nabyć w salonach Empik oraz księgarniach Zamkowa i Sedina. ● ● ● (JASZ)

Dzieci zobaczyły, jak wygląda praca policjanta. To był dzień pełen wrażeń dla uczniów „Osemki”

Police

Policijką komendę odwiedzili uczniowie II klasy filii Szkoły Podstawowej nr 8 w Policach. Podpatrywali, jak wygląda służba funkcjonariuszy

Młody narybek przyszłych mundurowych poznał czworonożnego funkcjonariusza psa patrolowo-tropiącego Bastera, którego bez przesady można nazwać ulubieńcem dzieci. Takie spotkania to również okazja do rozmowy o podstawowych zasadach bezpieczeństwa.

- Policja jest formacją, której specyfika pracy interesuje wielu ludzi. Źródła codziennych informacji często pokazują tę służbę w kontekście represji i kary. Jednak codzienna praca policjantów jest skupiona nie tylko wokół spraw kryminalnych i przestępców - mówi asp. Małgorzata Litwin, rzeczniczka prasowa KPP w Policach. - Policjanci to również dzielnicowcy, którzy rozwiązują kłopoty mieszkańców, to funkcjonariusze czuwający nad bezpieczeństwem na wodzie, na drogach. To specjaliści pracujący z trudną młodzieżą, czy przewodnicy psów pomagający odnaleźć zaginionych. Spek-



► Uczniowie II klasy z filii SP nr 8 na długo zapamiętają wizytę w policyjnej komendzie

trum spraw, z którymi stykają się na co dzień policjanci jest ogromne. Dlatego jednym z celów spotkań organizowanych na terenie komendy jest przybliżenie młodym ludziom służby policjantów, pokazanie specjalistycznego sprzętu wykorzystywanego podczas codziennej służby, przedstawienie zasad bezpiecznej zabawy. Komenda Powiatowa Policji w Policach gościła w swoich murach uczniów II klasy filii Szkoły Podstawowej nr 8 w Policach. Wizyta w jednostce po-

licji bardzo cieszy dzieci, bo to niezwykła możliwość poznania od podszewki pracy policyjnych funkcjonariuszy. Dzieci są niezwykle zainteresowane codzienną służbą funkcjonariuszy.

W pierwszej części spotkania odbyło się zwiedzanie budynku komendy. Potem ośmiolatki zgromadziły się w świetlicy, gdzie rozmawiano o bezpieczeństwie. Uczniowie oglądali sprzęt, który służy w codziennej pracy policjantów. Goście mieli także okazję

usiąść w radiowozie. Spotkanie zakończyło się zabawą w wielkoformatową grę: „Zagraj ze mną w bezpieczeństwo”. Każdy uczeń za pilne słuchanie i aktywne uczestnictwo w grze otrzymał piórniki z wyposażeniem przekazane przez gminę Police oraz balony z logo Komendy Policji w Policach.

- Takie spotkania to przede wszystkim okazja dla funkcjonariuszy do zapoznania dzieci z codziennymi obowiązkami policjantów oraz funkcją, jaką pełni policja w społeczeństwie oraz przypomnienie i utrwalenie podstawowych zachowań związanych z bezpieczeństwem - mówi Małgorzata Litwin. ● ● ●

MAREK JASZCZYŃSKI



► Dzieci zagrały w grę planszową

REKLAMA

5016001878

PRZEDSIĘBIORSTWO UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

TN TRANS-NET S.A.

www.trans-net.pl
w Policach, ul. Tanowska 8

**zatrudni na umowę zlecenie
pracowników do koszenia trawy
i utrzymania zieleni
parków i skwerów
na terenie Gminy Police
na okres do 31.10.2016 r.**

Kontakt telefoniczny

P. Marek Markowski

600-289-892, 91-312-11-20 wewn. 54, 38 lub 39

Kontakt e-mail:

m.markowski@trans-net.pl



► Frekwencja dopisała zwłaszcza, że pogoda sprzyjała. Miejsca przed sceną były całkowicie wypełnione przez publiczność żądną podziwiania gwiazd polskiej muzyki. Co bardziej sprytnym udało się zdobyć również autografy



► Selfie z Dominiką Gawędą z Blue Cafe? Takie rzeczy były możliwe tylko na Dniach Polic



► Dwudniowe święto zakończył pokaz pirotechniczny, który podziwiali tłumy

Wspominamy dwudniowe święto miasta. Spotkaliśmy gwiazdy

Nasz patronat

Tegoroczne Dni Polic - Dni Chemika zgromadziły tysiące osób, także przyjezdnych, bo gdzie w jednym miejscu spotka się tylu znanych wykonawców?

Marek Jaszczyszynski

marek.jaszczyszynski@polskapress.pl

Scena powstała na polanie za Szkołą Podstawową nr 8. W piątek podziwialiśmy występy „Oho! Koko”, Moniki „Mony” Wierciak oraz zespołu Long & Junior. Uroczystego otwarcia imprezy dokonali wspólnie Władysław Diakun, burmistrz Polic oraz Wojciech Wardacki, prezes Grupy Azoty Zakłady Chemiczne Police S.A., wszak było to nie tylko święto miasta, ale również święto pracowników zakładów. Wieczorem na scenę wyszły gwiazdy polskiej piosenki: Sarsa przy-

pomniła swój przebój „Naucz mnie”, a po jej występach pojawił się zespół Piersi. Zaczęli ostro, bo od muzycznego hitu, czyli „Bałkanicy”, którą wspólnie z artystami śpiewała publiczność.

- Przyjechałam tu dla tych szalonych chłopaków, bo bardzo lubię zespół „Piersi”, na każdej imprezie słucham „Bałkanicy” - powiedziała nam pani Irena.

Drugi dzień świętowania rozpoczął się od programów artystycznych dla dzieci oraz występów młodzieżowych zespołów artystycznych Miejskiego Ośrodka Kultury. Wieczór znowu należał do gwiazd. Najpierw zaprezentowały się „Bubliczki” znane z bałkańskiego brzmienia. Po nich swoje przeboje przypomniało „Blue Cafe”. Po popowych rytmach przyszedł czas na rock. Usłyszeliśmy utwory „Napraw”, „Scarlett”, „Spójrz”, „Nice” i „Jutro” w wykonaniu grupy „LemON”.

Całość zakończyła się pokazem pirotechnicznym. Nie zabrakło imprez towarzyszących, maluchy mogły skorzystać z wesołego miasteczka, a starsi zjeść co nieco i podziwiać zażytkowe pojazdy. ●

©©



► Igor Herbut z grupy LemON. Usłyszeliśmy utwory „Napraw”, „Scarlett”, „Spójrz”, „Nice” i „Jutro”



► Dominika Gawęda zawsze przykuwa uwagę męskiej części publiczności



► Kto powiedział, że mama nie może skorzystać z karuzeli? Jak widać, wszyscy dobrze się bawili na święcie miasta

To było święto nie tylko Polic, ale również Zakładów Chemicznych Police



Po raz drugi wygrali w finale. Mamy mistrzów województwa

Uczniowie Gimnazjum nr 3 z Polic naj-
lepsi w IX edycji wojewódzkiego konkur-
su „Błękitny Patrol”. Rywalizowali z 11
zespołami z regionu. Finałowe zmagania
obejmowały 5 konkurencji, na których
uczestnicy wykazywali się wiedzą z za-
kresu bezpieczeństwa wodnego. Pierw-
szą z nich był udział zespołu w grze mul-
timedialnej „Wodmaniacy”, w kolejnej
indywidualnie musieli wykazać się wie-
dzą i umiejętnościami praktycznymi
z zakresu pierwszej pomocy i udzielić
pomocy osobie podtopionej, wykonując
resuscytację krążeniowo-oddechową
na elektronicznym fantomie. Na kolejnej
stacji, pod okiem instruktorów zabezpie-
czali osobę nieprzytomną, z zachowa-
nym oddechem. Musieli wykazać się
znajomością oznakowania występujące-
go na wyznaczonych obszarach wod-

nych oraz udzielić pomocy za pomocą
podręcznego sprzętu ratowniczego.
W każdej konkurencji mogli zdobyć
od kilku do kilkunastu punktów. Opieku-
nami drużyny byli Grażyna Parczewska
i Artur Zagórski.

Najwięcej punktów w finałowej kla-
syfikacji zdobyli reprezentanci Gimna-
zjum nr 3 w Policach i tak jak w ubie-
głym roku, puchar Marszałka Woje-
wództwa odebrał Artur Zagórski, dy-
rektor szkoły. Na drugim miejscu zna-
lazły się ex aequo Gimnazjum nr 18 ze
Szczecina oraz Akademia Nautica ze
Szczecinka. III miejsce przypadło repre-
zentacji Gimnazjum nr 2 w Nowogar-
dzie. „Błękitny Patrol” to program ma-
jący na celu m.in. szerzenie wiedzy
i umiejętności z zakresu bezpie-
czeństwa na obszarach wodnych. ● ©©



FOT. GIMNAZJUM NR 3 W POLICACH

► Nikt jeszcze nie był mistrzem województwa dwa razy i to rok po roku. Dokonała tego ekipa z Gimnazjum nr 3



FOT. GIMNAZJUM NR 3 W POLICACH

► Zadania dla uczestników jak w prawdziwej akcji ratunkowej



FOT. GIMNAZJUM NR 3 W POLICACH

► Rywalizacja była zacięta, a o zwycięstwie decydowały sekundy



FOT. GIMNAZJUM NR 3 W POLICACH

► Zawody odbyły się w szczecińskiej Arkonie

REKLAMA 50160018924



KONTAKT:
505 791 322
91 434 59 04

Trans Medic

- ✓ pod właściwą opieką przez cały rok
- ✓ transport medyczny
- ✓ zabezpieczenie imprez masowych i sportowych



ISO 9001:2008

www.trans-medic.pl

REKLAMA 50160018964

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW

rok założenia 1994
AUTO FACH II

SPECJALIZACJA SAMOCHODY DOSTAWCZE
MAN, RENAULT, VW, FORD, GAZELA, LUBLIN, IVECO
i inne osobowe
rok założenia 1994

SERWIS KLIMATYZACJI

ul. Obotrycka 14d, tel./fax 91 453 76 49
www.autofach.szczecin.pl

REKLAMA 50160019644

CENTRUM FINANSOWE
JANOSIK

NAJWIĘKSZA
PRZYZNAWALNOŚĆ
KREDYTÓW
WYRÓŻNIA NAS
SKUTECZNOŚĆ



Szczecin, ul. Krzywoustego 28
tel. 91 433 22 77



Strażackie święto. Były medale, były wspomnienia

- Okazją do świętowania były obchody Dnia Strażaka
- Druhowie świętowali 70 lat istnienia OSP w gminie Police

Jubileusz

Marek Jaszczczyński
marek.jaszczynski@polskapress.pl

Strażacy cieszą się największym zaufaniem społecznym wśród wszystkich służb. Widzimy ich nie tylko przy pożarach, ale również przy wypadkach czy powodziach.

Święto w Policach było okazją do złożenia podziękowań najbardziej zaangażowanym druhom. Uroczystości rozpoczęły się od Mszy Świętej w kościele pw. Św. Kazimierza Królewicza. Stąd strażacy przeszli ulicami Polic z towarzyszeniem Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Plot do hotelu Dobosz, gdzie

odbyło się wręczenie odznaczeń i awansów. Brac strażacka odebrała życzenia od zaproszonych gości, w tym także niemieckich strażaków.

- Kiedyś strażacy polewali swoje ubrania wodą, dziś mają nowoczesne ubrania ochronne i mogą wygrać z ogniem - mówi brygadier Marek Gendek, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Policach. - Znacząco poprawiła się nasza sytuacja. Niezależnie od sprzętu, strażacy są tacy sami: gotowi nieść pomoc, nie bacząc na bezpieczeństwo. Bogu na chwałę, ludziom na ratunek. Kiedyś gąsili tym, czym mieli, dziś mają czym gąsić, mają nowe strażnice, lepsze samochody. ● ●●



► Strażacy przyjmowali życzenia od licznie przybyłych gości. Jubilaci to OSP Police, OSP Trzebież, OSP Tanowo i OSP Tatynia

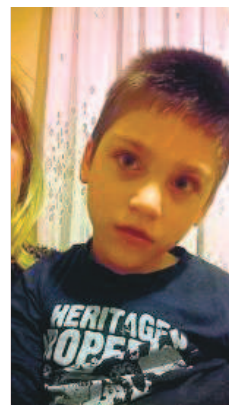
Pomóżmy Krystianowi. To dla niego gramy

Police

25 czerwca o godzinie 11 na stadionie OSiR w Policach przy ul. Siedleckiej 2b odbędzie się II Mecz Charytatywny w piłce nożnej

Marek Jaszczczyński
marek.jaszczynski@polskapress.pl

Bilet wstępu kosztuje 10 złotych. Zebrana suma zostanie przekazana na rzecz 6-letniego Krystiana Kabaly. Krystian doznał mózgowego porażenia dziecięcego, padłki lekoodpornego, nastąpił zanik nerwu wzrokowego II stopnia oraz wystąpiło globalne opóźnienie rozwoju psychoruchowego. Na boisko wybiegną na przeciw siebie pokoleniowe drużyny, mianowicie obecna ekipa Chemika Police oraz byli piłkarze tego klubu reprezentujący drużynę Przyjaciół Sebastiana - mówi Andrzej Rogowski. - Od godz. 11 będą czynne stoiska, będzie można podziwiać pokazy, brać udział w loteriach, licytować, podziwiać występy. Z myślą o najmłodszych powstała strefa dla dzieci. Mecz Przyjaciół Sebastiana vs. Chemik Police rozpocznie się o godz. 11.30. Godzinę później znowu będzie można uczestniczyć w pokazach. W trakcie meczu odbędą się liczne licytacje gadżetów przekazanych przez piłkarzy Pogoni Szczecin, siatkarzy Chemika Police. Do wylicytowania jest m.in. piłka z autografami wicemistrzów Polski - piłkarzy Piasta Gliwice. Jednak główną atrakcją będzie licytacja koszulki reprezentacji Polski z podpisanymi całej drużyny walczącej na Euro 2016. ●



► Mecz i licytacje odbędą się z myślą o Krystianie

dzie można uczestniczyć w pokazach. W trakcie meczu odbędą się liczne licytacje gadżetów przekazanych przez piłkarzy Pogoni Szczecin, siatkarzy Chemika Police. Do wylicytowania jest m.in. piłka z autografami wicemistrzów Polski - piłkarzy Piasta Gliwice. Jednak główną atrakcją będzie licytacja koszulki reprezentacji Polski z podpisanymi całej drużyny walczącej na Euro 2016. ●

Nasza sonda

Piłkarska gorączka, czyli czy oglądam mecze na Euro 2016?

● Wszystkich ogarnęła gorączka EURO 2016. Zapytaliśmy znanych i lubianych, jak widzą szanse reprezentacji Polski na Mistrzostwach Europy 2016.

Co sądzicie o prognozach naszych ekspertów? Zobaczymy, kto będzie najbliższy prawdy. Mówi się, że Polska awansuje co najmniej do ćwierćfinału, a Robert Lewandowski powalczy o koronę króla strzelców. Emocje rosną coraz bardziej. Jutro, 25 czerwca odbędą się pierwsze mecze 1/8 finału, my zagryamy ze Szwajcarią. Kto przegra i odpadnie z dalszej gry? (IASZ)



● Andrzej Bednarek

starosta powiatu policzki
Oglądam relacje z Euro 2016. Gra Polaków bardzo mi się podoba. Zawodnicy trenera Adama Nawalki grają piłkę na najwyższym europejskim poziomie. Myślę, że Polska znajdzie się w pierwszej trójce na Mistrzostwach Europy.



● Władysław Diakun

burmistrz Polic
Do piłkarskich rozgrywek Mistrzostw Europy podchodzę bardzo patriotycznie i mocno je przeżywam z uwagą na udział Polaków. Oglądam wszystkie mecze naszej reprezentacji, a inne spontanicznie, jeśli mi czas pozwala. Osobiście doradzałbym skromność i pokorę, żebyśmy nie ulegali euforii, bo zadufanie może się zemścić.



● ks. Waldemar Szczurowski

proboszcz parafii św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Policach-Jasienicy
Trener Nawalka zbudował bardzo dobrego zespół. Mają przed sobą przyszłość. Grają dobrze, chociaż nie ma skuteczności. Kto zostanie ME? Francja zawodzi, ale jest Hiszpania, Anglia, a może Niemcy. Po pierwszej rundzie widać, że nie ma słabych drużyn.



● bryg. Marek Gendek

Komendant Powiatowy PSP w Policach
Nie jestem zagorzałym kibicem, ale jestem fanem polskiej reprezentacji. Oglądam wszystkie mecze z ich udziałem. Przeczucie mi mówi, że mistrzami Europy zostaną Niemcy.



● młodszy inspektor Arkadiusz Tomczak

zastępca komendanta KPP Police
Jestem zagorzałym fanem piłki nożnej i oglądam mecze na bieżąco. Oczywiście na tyle, na ile pozwalają obowiązki służbowe. Całym sercem kibicuję polskiej drużynie. Obstawiam, że Polska dojdzie do finału, w którym niestety ulegnie Włochom 2:1.

Brawa dla naszych dziewcząt



► Srebrne dziewczyny, które zdobyły wicemistrzostwo na Ogólnopolskiej Licealiadzie w Wieliczce

Police

Zawodniczki Szkoły Mistrzostwa Sportowego Police walczyły o tytuł Mistrza Polski z drużyną z Rzeszowa. W tym meczu lepsze były rzeszowianki

Marek Jaszczczyński
marek.jaszczynski@polskapress.pl

Dziewczyny wywalczyły tytuł wicemistrza Polski szkół ponadgimnazjalnych w siatkówce. Zawody odbyły się w Wieliczce w dniach 3-5 czerwca.

- Drużyna trenera Jerzego Taczala każdego roku plasuje się w czołówce drużyn występujących podczas Ogólnopolskiej Licealiady. W 2015 roku

policzanki zajęły czwarte miejsce, w tym chciały wrócić na podium - relacjonuje Mateusz Frąckowiak. - Przydzielone do grupy z Sulechowem i Skarżyską-Kamienną SMSki bez problemu zajęły pierwsze miejsce i dostały się do rozgrywek półfinałowych. W nich mecz był trudniejszy i bardziej wymagający.

Uczennice Zespołu Szkół im. I. Łukasiewicza w Policach pokonały wysoko Ostrowiec Świętokrzyski i stoczyły wyrównany, emocjonujący, a co najważniejsze wygrany pojedynek z Dąbrową Górniczą. W trzecim meczu, przeciw Łodzi, policzanki musiały wygrać jednego seta by zagrać w Wielkim Finale, w którym uległy

SMS Police - Rzeszów 1:2 (10:25, 25:18, 7:15). Organizatorzy zawodów przyznali także nagrody indywidualne. Najlepszą libero turnieju została Karolina Bohdanowicz, a najlepszą blokującą Nikola Abramajtyś. Po roku przerwy drużyna Szkoły Mistrzostwa Sportowego Police wróciła na podium i jest drugą najlepszą szkołą ponadgimnazjalną w Polsce!

Skład SMS Police: Wachel, Abramajtyś, Mendowska J., Bimkiewicz, Maksym, Kondla, Tomaszewska, Bohdanowicz, Kobus, Gliniecka, Wasielek, Bohdanowicz (I), Drosadowska (I). Trenerzy: Jerzy Taczala, Mateusz Sylła Fizjoterapeuta; Marcin Frąckowiak. ● ●●

Wyjeżdżamy autem na urlop

● Zanim jednak zatankujemy, załadujemy bagażnik i wyruszymy w drogę, warto najpierw dokładnie sprawdzić stan samochodu ● Ekspert radzą, jak zadbać o nasze „cztery kółka”

Porady

Marek Jaszczyski

marek.jaszczyski@polskajedynka.pl

Sezon urlopowy dopiero przed nami. Zanim jednak ogarnie nas szal pakowania, warto sprawdzić stan samochodu, którym zamierzamy dotrzeć na miejsce wypoczynku. W pierwszej kolejności uwagę powinniśmy poświęcić płynom eksploatacyjnym. Dotyczy to nie tylko płynu hamulcowego czy chłodniczego, ale również tego do spryskiwaczy. Kolejną kwestią jest kondycja akumulatora, systemu hamulcowego czy opon. Sprawdzimy stan tarcz i klocków hamulcowych, a także skontrolujemy zużycie bieżnika w oponach. Ważne będzie też wyrównanie ciśnienia w kołach. Jeśli nie mamy czasu lub odpowiedniej wiedzy, zawsze możemy udać się do mechanika, który wykona dla nas przegląd. Będzie to dodatkowo koszt, który



► Przed podróżą warto skontrolować stan elementów, które regularnie wymieniamy. Dotyczy to np. oleju silnikowego i filtra, świec zapłonowych lub żarowych, filtru paliwa oraz powietrza

jednak może ustrzec nas przed tym jeszcze większym, który będziemy musieli ponieść, jeśli w podróży dojdzie do awarii. Przed podróżą możemy skontro-

lować też stan elementów, które regularnie wymieniamy. W tym względzie warto być nawet bardziej restrykcyjnym, niż wynika to z książki serwisowej lub zale-

ceń producenta, bowiem ich efektywna praca w dużej mierze zależy od formy i częstotliwości użytkowania samochodu. Dotyczy to np. oleju silnikowego i fil-

tra, świec zapłonowych lub żarowych, filtru paliwa oraz powietrza. Samodzielnie powinniśmy też sprawdzić wyposażenie auta. Sprawna gaśnica i trójkąt ostrzegawczy to tylko podstawa. Przed dłuższą podróżą warto zadbać także o kompletną apteczkę i koło zapasowe wraz z podnośnikiem, a przy wyjeździe zagranicznym warto także sprawdzić, jakie wymogi związane z wyposażeniem naszego pojazdu są w kraju docelowym oraz w krajach tranzytowych.

Podczas kontroli naszego auta powinniśmy zająć się nie tylko jego stanem technicznym. Bardzo ważna jest również dokumentacja, o której często zapominamy. Przed podróżą konieczne sprawdźmy termin obowiązkowego przeglądu, znajdujący się w dowodzie rejestracyjnym. Oprócz tego upewnijmy się także, czy nasza polisa OC jest ważna. W przypadku kontroli, kara może wynieść nawet 3 700 zł (za samochód osobowy), jeśli ubezpieczenie wygasło co naj-

mniej 14 dni wcześniej. Przed wyjazdem sprawdzmy też warunki posiadanej polisy.

Bardzo istotna może okazać się np. możliwość skorzystania z bezpłatnego holowania, dostępności pojazdu zastępczego lub transportu bliskich do hotelu lub domu. Upewnijmy się, czy zasięg takich usług, zwanych assistance, jest odpowiednio szeroki i dostosowany do wyjazdu zagranicznego - radzi Bartosz Jasiak, ekspert Avivy. - Jeśli nasze ubezpieczenie ich nie obejmuje, warto rozważyć zakup lub rozszerzenie pakietu assistance, dzięki któremu łatwiej poradziemy sobie w razie awarii samochodu. Polisy komunikacyjne poszczególnych ubezpieczycieli mogą bardzo mocno różnić się zakresem oferowanych świadczeń. Często dołączane są do nich też dodatkowe usługi. Warto więc wybrać taką polisę, która jak najmniej będzie odpowiadać na nasze potrzeby zarówno na co dzień, jak i podczas wyjazdu zagranicznego. ● ©

REKLAMA

50160019014

SEB-MAR S.C.
Sebastian Rzepnicki, Jan Rzepnicki
ul. Floriana Krygiera 1, 71-001 szczecin

SebMar
SEBASTIAN RZEPNICKI JAN RZEPNICKI

*„Nasza ciężka praca
to piękno Twojego domu”*

PARAPETY WEWNĘTRZNE:

- drewniane
- dąb-as
- poliwood
- postforming
- mdf
- konglomerat marmurowy
- granit
- komorowe z pvc
- renowacyjne z pvc
- komorex
- porex

PARAPETY ZEWNĘTRZNE:

- duromarmur
- aluminiowe imitacja płytki
- stalowe
- stalowe okleinowe
- aluminiowe – zimno gięte
- granit

BLATY:

- konglomerat marmurowy
- granit

KOMPOZYTOWE DESKI TARASOWE

Kontakt:
kom. 507 102 774, tel. 91 464 38 51,
fax. 91 431 38 08
e-mail: info@sebmar-parapety.pl
godziny otwarcia: pn – pt 8:00 – 16:00

www.sebmar-parapety.pl

REKLAMA

50160019084

SZUKASZ PRACY?
ZNAJDZIESZ JĄ W McDONALD'S.
GWARANTUJEMY UMOWĘ O PRACĘ,
ELASTYCZNY GRAFIK, FAJNĄ ATMOSFERĘ.

Restauracja McDonald's w Szczecinie,
ul. Przyjaciół Żołnierza 6,
ZATRUDNI PRACOWNIKÓW
NA PEŁNY I NIEPEŁNY ETAT.

Szczegółowe informacje | tel.: 664 427 997
e-mail: 00347mgr@pl.mcd.com

W TEJ RESTAURACJI ZAROBISZ NAWET 2000 ZŁ*.
*Wynagrodzenie brutto na pełnym etacie wraz z nagrodą frekwencyjną.

Dane osobowe będą przetwarzane w celach rekrutacyjnych przez firmę 5014 Rybka (Szczecin) i spółkę w Szczecinie, ul. Rybka 91, 71-051 Szczecin.
Podane dane będą przetwarzane, aby umożliwić dostęp do pracy przychodzący przez dostępy do treści danych i prawo przetwarzania danych.
© 2016 McDonald's Corporation. Prawa do znaków towarowych zastrzeżone.

To oni bombardowali fabrykę

● 20 czerwca 1944 roku nad Policami rozpętało się piekło. Amerykańska armada powietrzna pojawiła się nad fabryką benzyny syntetycznej. To były czterosilnikowe liberatory

Dzieje lotnictwa

Marek Jaszczyszynski

marek.jaszczyszynski@polskapress.pl

Ze zdjęcia patrzy na nas uśmiechnięta załoga. Dziesięciu lotników. Kim są? Dzięki skarbnicy internetu udało się ustalić nazwiska żołnierzy. W pierwszym rzędzie kłęczą: podporucznik Henry Gancarz (dowódca), Harold Tennis - nawigator, podporucznik James Buffington - bombardier, Franklin C. Douglas, drugi pilot. Za nimi stoją starsi sierżanci (byli strzelcami) Antonio Enos, Wing Chow, Charles F. Slack, Joe L. Araiza, Robert R. Goade, Arthur D. Jenkins. Należeli do 446 Grupy Bombowej i 20 czerwca uczestniczyli w naloce na Police. 446 GB była zwana potocznie „Bungay Buckaroos”, czyli „Kowbojami z Bungay” w jej skład wchodziły 704, 705, 706 i 707 dywizyjony bombowe. Grupa bazowała na lotnisku Bungay i przez całą wojnę wykonała 273 loty bojowe.

Na wyposażeniu grupy były maszyny Consolidated B24-J Liberator. Co to za samolot? - Bardzo ciekawa konstrukcja z przednim kołem, o bardzo dużym zasięgu i dużej rozpiętości skrzydeł, ale mniej odporna na uszkodzenia niż słynna „latająca forteca” - opisuje samolot dr hab. Grzegorz Ciechanowski z Uniwersytetu Szczecińskiego, współautor książki „Kurs bojowy Stettin Bombardowanie Szczecina i Polic w okresie 1940-1945”. - Wymagała większych umiejętności pilotażu niż Boeing B-17. Liberatorzy z racji dużego zasięgu uczestniczyli w nalo-

tach na rafinerii w Ploesti i w Policach. Amerykanie latali w formacjach bojowych tzw. combat boxach, po to, żeby wzajemnie się osłaniać. Warto dodać, że bitwa powietrzna nie zaczynała się z chwilą zrzucenia bomb. Już wcześniej bombardowcy byli atakowani przez myśliwce Luftwaffe lecąc nad terytorium wroga, a szczególnie nad Danią. Często zdarzało się, że uszkodzone bombardowce musiały przymusowo lądować w neutralnej Szwecji.

Czterosilnikowy bombardowiec

Liberator był amerykańskim ciężkim samolotem bombowym i patrolowym dalekiego zasięgu. Zaprojektowany i budowany przez amerykański koncern Consolidated Aircraft Corporation. Wyprodukowany w liczbie około osiemnastu tysięcy sztuk, stał się głównym bombardowcem strategicznym aliantów w czasie drugiej wojny światowej.

Wersja bombardowca B-24J była najliczniej produkowaną wersją B-24 w sumie wyprodukowano 6 678 egzemplarzy tej wersji. W konstrukcji tej wersji znalazły się wszystkie wcześniej wprowadzane ulepszenia m.in. przednia, napędzana hydraulicznie wieżyczka strzelecka. Maszyna była nieco dłuższa niż pozostałe wersje (20,61 m). Napędzana czterema silnikami Pratt & Whitney R-1830-65 w układzie podwójnej gwiazdy z turbosprężarkami General Electric B-22. Problemem nowych samolotów była ich duża masa, jej wzrost nie był kompensowany nowymi, mocniejszymi silnikami,

przez co samoloty stawały się powolne i trudniejsze w pilotażu. Radzono sobie z tym na różne sposoby, najpopularniejszym było demontowanie w warunkach polowych dolnej wieżyczki strzeleckiej. Było to tym bardziej uzasadnione, że nad niebem III Rzeszy i Pacyfikiem zaczęły dominować amerykańskie samoloty North American P-51 Mustang i Republic P-47 Thunderbolt wykorzystywane w roli samolotów eskortowych, które odciążały w pracy strzelców pokładowych.

Rzucił Niemcy na kolana

Nalot z 20 czerwca był jednym z kilku, do których doszło w 1944 roku. Wzięto w nim udział 245 maszyn. Z lotu nie wróciło 14 bombardowców. Przemysł niemiecki cierpiał bardzo wskutek nocnych bombardowań strategicznych dokonywanych przez RAF (lotnictwo brytyjskie) i nalotów dziennych przeprowadzanych przez USAAF. Fabryki, wszelkiej maści sprzętu wojennego, mogły dwoić się i troić, ale standardu pracy i jakości wyrobów przy zniszczonych halach produkcyjnych, zniszczonych maszynach i dokumentacji technicznej, zerwanych liniach telefonicznych i uszkodzonych materiałach produkcyjnych, w żaden sposób nie dało się podwyższyć.

Po kilku miesiącach przerwy, kiedy zakłady odbudowano nadludzkim wysiłkiem robotników przymusowych, 7 października 1944 r. - w dniu ich ponownego otwarcia - nastąpiło kolejne uderzenie. Naloty załamały zupełnie produkcję w polickich zakładach. ● ● ●

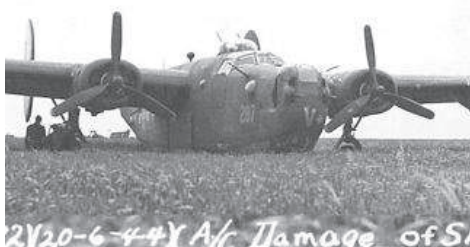


► Załoga na tym zdjęciu (opisana w tekście) została zestrzelona w czasie misji nad Policami. Lotnicy wybrali skok do morza, żeby uniknąć niewoli. Zostali internowani w Szwecji



► Ten samolot też nie powrócił z misji nad Policami. Jego dowódca był podporucznik Richard I. Keller. Załoga została internowana w Bullofta na terenie Szwecji. Szczęśliwcy nie trafili do niemieckich obozów jenieckich

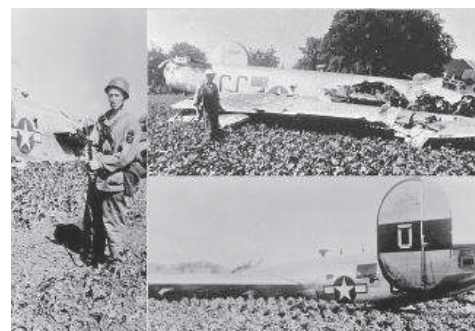
Z archiwum



► Takie sytuacje też się zdarzały. Nieudany start do misji. Samolot zarył w polu poza końcem pasa startowego



► B-24 w pełnej krasie. Widać charakterystyczne podwójne usterzenie samolotu



► Tak skończyło się przymusowe lądowanie w Szwecji jednego z Liberatorów

Marek M. ps. „Oczko” spędził w więzieniu 13 lat za kierowanie gangiem w latach 90-tych. W 2013 roku wyszedł na wolność. Podobno chciał rozkręcić legalny interes. Ale wolnością nie cieszył się długo. Dwa lata temu policjanci zastrzelili go w sprawie El Chico. Grozi mu 25 lat więzienia. W Katowicach ma też inny proces za zlecenie zabójstwa innego gangstera. Wyrok w obu sprawach wkrótce. ● ©

Barwny świat, czyli tak bawiliśmy się na festiwalu róż

Skarbimierz

Miłośnicy pięknych kwiatów opanowali folwark „Skarbimierz”. Nie zabrakło tradycyjnego korowodu „królowej kwiatów”

Marek Jaszczyński

marek.jaszczyński@polskapress.pl

Wydarzeniu towarzyszyły aranżacje ogrodowe i pokazy florystyczne. Uczestnicy festiwalu mogli wziąć udział w warsztatach, zobaczyć pokazy i występy artystyczne. Impreza nawiązuje do życia hrabiny Elisabeth von Arnim, pisarki, która na przełomie XIX i XX wieku mieszkała w Rzędzinach. Elisabeth urodziła się w Australii, w rodzinie angielskiego kupca. W 1896 roku wraz z mężem zamieszkała w Nassenheide (ob. Rzędziny), rodzinnej wiejskiej posiadłości von Arnimów. Elisabeth opisywała wiejskie życie. 20 września 1898 roku opublikowana została jej pierwsza książka, Elisabeth and her German Garden. Książka szybko zdobyła sobie rozgłos i pozytywne recenzje; w przeciągu roku wznowiono ją dwadzieścia razy, przyniosła wydawcy pół miliona funtów zysku. ● ©



► Święto kwiatów, które odbyło się w Folwarku Skarbimierz, na długo zostanie w naszej pamięci



► Na scenie można było podziwiać występy młodych artystów



► Królowały stroje nie tylko z przełomu XIX i XX wieku. Można było zobaczyć również bardzo awangardowe kreacje



► Barwny korowód podobał się wszystkim



► Nie tylko samymi kwiatami żyje człowiek, ale również sztuką. W stajni odbyła się wystawa malarstwa

AUTOPROMOCJA

Nowy wymiar

informacji

Cały czas w zasięgu twojej ręki

**sprawdź
gs24.pl**

Spotkanie uczniów z przeszłością

Police

Poraz pierwszy w Zespole Szkół im. I. Łukasiewicza zorganizowano „Dzień Historii w Policach”. Jest szansa, że impreza będzie odbywać się cyklicznie

Marek Jaszczynski
marek.jaszczynski@polskapress.pl

-To pomysł na kontakt młodzieży z historią, która jako przedmiot nauczania przeżywa poważny kryzys. Internet i inne sposoby masowego przekazu upraszczają historię. Dlatego bezpośredni kontakt z historią jest bardzo potrzebny - mówi dr Gabriela Zalewska, nauczycielka historii w ZS. - Spotkanie było adresowane do młodych i starszych.

Organizatorzy przygotowali „Dzień Historii w Policach” z myślą o uczniach nie tylko ZS, ale również innych szkół, a także mieszkańców gminy. Starsi

mogli sobie przypomnieć wydarzenia sprzed 27 lat, czyli wyborów z 4 czerwca 1989 roku. Było to możliwe dzięki wystawie na której zgromadzono plakaty wyborcze. Młodszy zapałem uczestniczyli w wykopaliskach, które przygotowali studenci archeologii. W tym celu przygotowano piaskownicę, w której można było odkopać artefakty. Obłężenie przeżywało także stoisko przygotowane przez Muzeum Historyczne „Skarb” w Policach. Pamiętano także o tych, co zgłodnieli. Na ruszcie pieczono podplomyki, czyli najstarsze formy chleba i kielbaski. Młodzież pomagała w zgromadzeniu eksponatów, przygotowała wystawę o historii XVII w: „Jak ciekawie przedstawić historię”, wspomaga organizacyjnie i logistycznie. - Nie tylko moi uczniowie załapali bakcyli, ale także młodzież z klas mundurowych postanowiła nas wspomóc - dodaje Gabriela Zalewska. ●●●



► Jedną z atrakcji było stoisko archeologiczne przygotowane przez studentów Uniwersytetu Szczecińskiego



► Okazało się, że stare żelazka mają duszę



► Mielenie w żarnach nie jest łatwą sprawą



► A tak było na stoisku Muzeum Historycznego „Skarb”

REKLAMA

ORION Rok zał. 2002

PIOTR KORNAŃSKI

ul. Boh. Getta Warszawskiego 15, www.orionszczecin.pl

tel. 91 43 38 810, kom. 600 291 078

**CAŁODOBOWE
USŁUGI POGRZEBOWE**

LEKARZ DO STWIERDZENIA ZGONU - BEZPŁATNIE

Winda, Wieniec, Namioty, Nagłośnienie - Gratis

5016001975A

REKLAMA

Stomatologia przy Grunwaldzkiej

"Twój uśmiech jest dla nas najważniejszy!"

Usługi:

- stomatologii zachowawczej
- stomatologii dziecięcej
- periodontologii
- endodoncji
- protetyki

Serdecznie zapraszamy do naszego gabinetu stomatologicznego

Zapraszamy serdecznie na bezpłatną wizytę konsultacyjną, na której zbadamy stan Państwa uzębienia i opracujemy plan leczenia wraz z wstępnym kosztorysem!

Police, ul. Grunwaldzka 22, tel. 91 831 57 21

Poniedziałek - Piątek
godz. 10.00-19.00

info@stomatolog-police.pl
www.stomatolog-police.pl

5016001933A

Chemik Police przedłuża kontrakty. Zawodniczki od Barcelony po Marsylię

Ekstraklasa siatkarek

Zawodniczki Chemika Police nie grają o stawkę od kwietnia. Coraz więcej wiadomo o drużynie, która rozpocznie następny sezon

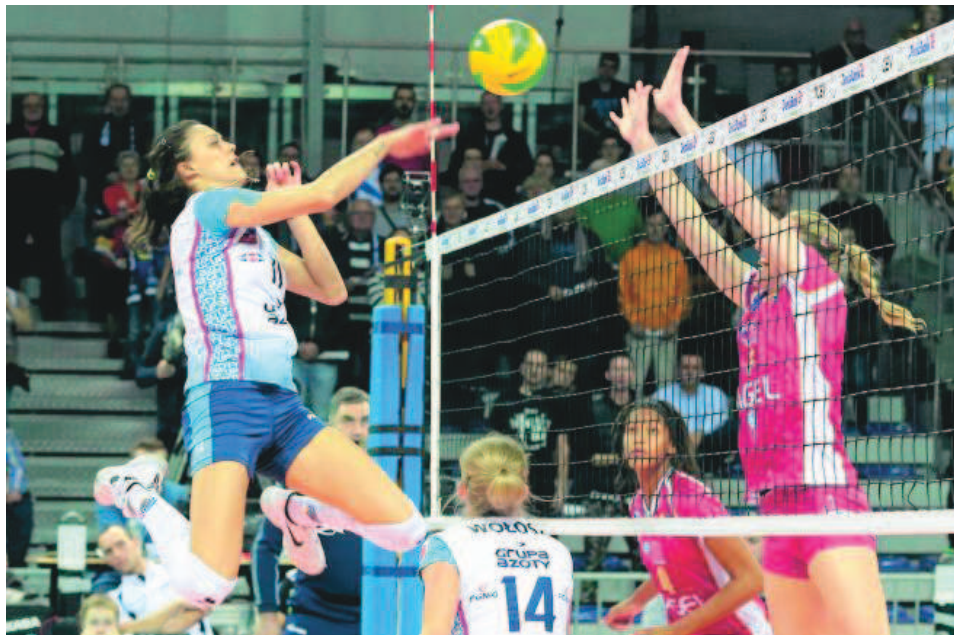
28 kwietnia w Trójmieście Chemik Police wygrał trzeci mecz z PGE Atomem Trefl Sopot w finale Orlen Ligi i zdobył mistrzostwo Polski. Siatkarki mogły odetchnąć z ulgą i z potrójną koroną na skroniach. W kraju nie mogły zdobyć więcej, ponieważ do mistrzostwa doszły Puchar i Superpuchar.

Chemiczki spędzają urlopy w pięknych miejscach. Anna Werblińska zwiedzała w czerwcu Barcelonę, a Katarzyna Gajgał-Anioł zobaczyła w Marsylii mecz Euro 2016. Przyniosła szczęście piłkarzom reprezentacji Polski, którzy pokonali Ukrainę.

Emocje budzą obecnie nie długie wymiany na siatce, a ruchy kadrowe. Sternicy klubów próbują zbudować jak najlepszą drużynę na następny sezon. Chemik co pewien czas informuje, które siatkarki zostaną w szatni, a które ją opuściły.

Wiadomo, że barwy Chemika będą reprezentować Agnieszka Bednarek-Kasza, Anna Werblińska, Stefana Veljković i Mariola Zenik.

Pozostanie na pokładzie Veljković jest świetną wiadomością, ponieważ otrzymała



► Jedna z największych gwiazd Chemika Police, Stefana Veljković (z lewej), zostanie w klubie na kolejny sezon

również korzystne oferty z innych klubów. Od dwóch lat Serbka jest jasno świecą gwiazdą zespołu i wzbogaca kolekcję o medale drużynowe i nagrody indywidualne. W poprzednim sezonie została wybrana najlepszą siatkarką turnieju finałowego Pucharu Polski.

Werblińska: - Cieszę się, że kolejny sezon spędzę w Policach. Niczego mi tu nie brakuje

Bednarek-Kasza, Werblińska i Zenik są związane z Chemikiem jeszcze dłużej niż Veljković i cenią sobie pobyt w tym klubie.

- Cieszę się, że kolejny sezon spędzę w Policach. Niczego mi tu nie brakuje, ponieważ klub jest profesjonalny i spełnia mo-

je oczekiwania - zaznacza Anna Werblińska. - Przyjazna atmosfera, wspaniali kibice, piękna okolica i godni zaufania sponsorzy. Wierzę, że przyszły sezon będzie dla nas udany.

Kilka nazwisk jest na liście siatkarek, które opuściły pokład Chemika. Po wielu latach

rozstać się z kibicami muszą Izabela Kowalińska i Katarzyna Mróz, które walczyły jeszcze o awans do Orlen Ligi. Zaskoczeniem nie jest pożegnanie Isabel Yonkairy Paoli Peni, która grała sporadycznie.

Największym ubytkiem dla zespołu jest odejście Heleny Havelkovej. Były momenty, w których Czeszka była motorem napędowym Chemika. Głównie na początku i w finale sezonu. Havelkova zdecydowała się na diametralną zmianę otoczenia i przeprowadza się do Szanghaju. Jej następczynią ma być Jelena Blagojević.

Na nadmiar wypoczynku nie mogą narzekać siatkarki, które po zakończeniu sezonu wyjechały na zgrupowanie zespołu narodowego. Polskę reprezentowała w cyklu Grand Prix Joanna Wołosz. Porażka dopiero w tie-breaku z Dominikaną pozbawiła biało-czerwone awansu do pierwszej dywizji.

- Czasu na odpoczynek nie było dużo, ale tak wygląda życie sportowców - mówi Wołosz. - Po meczach w klubie przychodzi czas na reprezentację. Na zgrupowaniu było dużo młodych dziewczyn, dla których gra w kadrze to nowość. Drużyna odbudowuje się i rośnie w siłę. W lipcu będzie czas na wakacje i wtedy się zregeneruje.

Dla Polski gra ponadto Małwina Smarzek, która podpisała kontrakt z Chemikiem i może być włączona do zespołu. ●

SEBASTIAN SZCZYTKOWSKI

Znów wylosowały „grupę śmierci”

Siatkówka kobiet

Chemikowi Police znów przyjdzie sprawdzić się z europejską czołówką już w fazie grupowej Ligi Mistrzyń. Losowanie w Rzymie nie było szczęśliwe

Paweł Pązik

pawel.pazik@polskapress.pl

Mistrzyni Polski były losowane z pierwszego koszyka. Trafity do grupy A, w której zagrają z Imoco Volley Conegliano, Telekomem Baku oraz z zespołem z kwalifikacji (najprawdopodobniej Liu Jo Nordmeccanica Modena lub RC Cannes).

Imoco to aktualny mistrz Włoch. W zespole od przyszłego sezonu zagrają m.in. Katarzyna Skorupa, Berenika Tomsia czy Robin de Kruijff. Telekom to wicemistrz Azerbejdżanu. Zespoły z Modeny i Cannes to czołówka ligi włoskiej i francuskiej.



► W poprzednim sezonie Telekom Baku (czerwone stroje) grał z Impelem Wrocław w Lidze Mistrzyń (wygrał 3:2 i przegrał 0:3)

- Przez dwa lata graliśmy w „grupach śmierci”. Niektórzy mówią, że w tym roku również do takowej trafił, ale ja bym aż tak daleko nie szedł. Trafił do silnej grupy, z bardzo wyrównanymi zespołami. Wydaje mi się, że o awansie mogą zdecydować sety czy nawet małe punkty - ocenia Jakub Głuszak, szkoleniowiec,

który zdobył z Chemikiem mistrzostwo Polski, a w nowym sezonie pozostanie w sztabie trenerskim.

Od najbliższych rozgrywek Ligi Mistrzyń pominięta zostanie faza play off 12, od razu rozegrane zostaną play off 6. Zwycięzcy tych spotkań awansują do Final Four. ●

©©

Marcin Lewandowski zaczął mocne bieganie



► Marcin Lewandowski, wychowanek Ósemki Police, obecnie reprezentujący barwy Zawiszy Bydgoszcz, wygrał bieg na 800 m w trakcie rozgrywanego w Szczecinie 62. memoriału Janusza Kusocińskiego. - Dla mnie to początek mocnego biegania. Forma rośnie małymi krokami, ale taki był plan - podkreśla Lewandowski, który w ten weekend wystąpi w Bydgoszczy w mistrzostwach Polski



Odbudowa może potrwać

● Przed Chemikiem Police sezon w wojewódzkiej lidze okręgowej i to bez zaplecza rezerw. Będzie szansa dla juniorów. Świątecznym w tunelu ma być współpraca z Pogonią Szczecin

Piłka nożna

Aleksander Stanuch

aleksander.stanuch@polskapress.pl

Chemik musiał wycofać się z III ligi w połowie sezonu z powodu problemów finansowych. Zadłużenie wobec PZPN i ZZPN wynosiło około 200 tys. złotych. W klasie okręgowej swoje siły sprawdzały jeszcze rezerwy klubu, ale grały w kratkę i zajęły dopiero 10. miejsce. Od przyszłego sezonu Chemik będzie dysponował tylko pierwszą drużyną, która występować będzie w wojewódzkiej lidze okręgowej.

Runda wiosenna nie była dla nas udana. Zimą drużyna seniorów posypała się kompletnie i mieliśmy graczy, którzy pozakładali już rodziny i mają pracę, więc grali bardziej rekreacyjnie, bez żadnych wynagrodzeń. Ostatnie pół roku to dla nas cenny materiał do analizy - mówi Łukasz Borger, szkoleniowiec Chemika.

Policki zespół wznowi przygotowania do nowego sezonu 13 lipca, ale jeszcze w czerwcu został rozegrany sparing z Hutnikiem Szczecin i to czwartoligowiec wygrał 2:1. W tym spotkaniu Chemik testował aż 18 zawodników, a w pierwszej jedenastce grało



► Z lewej Dariusz Adamczuk prezes Akademii Pogoni, obok prezes Chemika Przemysław Korotkiewicz i Krzysztof Salitra, wiceprezes

zaledwie dwóch graczy, którzy reprezentowali klub wiosną.

Bez wzmocnień się nie obejdzie. Mieliśmy już wstępne rozmowy z niektórymi graczami,

ale na konkrety trzeba jeszcze poczekać - dodaje trener Borger.

Trudno ocenić, jak będzie wyglądał Chemik w kolejnym sezonie. Najlepsi zawodnicy

opuszcili zespół już zimą, a nie tak łatwo będzie włączyć się do walki o awans z obecną kadrą. Drużyna z Polic jest na wstępnym etapie przebudowy i słusznie nikt nie obiecuje

złotych gór.

Ostatnio Chemik nawiązał współpracę z Pogonią Szczecin, a z inicjatywą wyszła Gru-

W przyszłości korzyści dla Chemika i Pogoni będą z pewnością obustronne

pa Azoty, która ma nadzieję odbudować sekcję piłkarską w Policach. W ramach współpracy Chemik będzie mógł raz w roku rozegrać sparing z Portowcami, a trenerzy odbyć staż w szczecińskim klubie. Najwięcej na tej współpracy mają zyskać juniorzy obu klubów.

Staramy się odbudować pod względem sportowym. Naszym celem jest, by wychowankowie Chemika grali na wyższym poziomie. Może w tej chwili nie jesteśmy najatrakcyjniejszym partnerem dla Pogoni, brakuje nam wielu rzeczy, ale jestem pewien, że w przyszłości korzyści będą obustronne - przekonuje Przemysław Korotkiewicz, prezes Chemika.

Najbliższego pierwszego zespołu Portowców jest Rafał Maćkowski, który z juniorami starszymi Pogoni zdobył wicemistrzostwo Polski. W ekstraklasie możemy oglądać wychowanka Chemika - Rafała Janickiego, który wyjechał z Polic w 2010 r. i gra w Lechii. ●

FOT. ANDRZEJ SZCZOC

Pościg Mierzynianki zakończony sukcesem. Awansowała do okręgówki!

Piłka nożna

Sukces zespołu z Mierzyna. Rzutem na taśmę wskoczył na pierwsze miejsce i w sezonie 2016/2017 zagra w wojewódzkiej okręgówce

Paweł Pązik

pawel.pazik@polskapress.pl

To, co jeszcze siedem kolejek temu było wręcz niemożliwe, stało się faktem - cieszyli się fani zespołu na oficjalnym profilu klubu na Facebooku.

Rzeczywiście, Mierzynianka dokonała niesamowitego wyczynu. 30 kwietnia przegrała na własnym boisku 0:2 z Masovią Maszewo. W tym momencie zespół trenera Mateusza Maciejewskiego był na czwartym miejscu w tabeli ze stratą sześciu oczek do drugiego w stawce Wybrzeża Rewalskiego Rewal i aż dziewięciu do prowadzącej Mewy



► Kibice Mierzynianki mają ogromne powody do zadowolenia. Ich zespół zagra klasę wyżej

Resko. Od wygranej 5:0 z Rolpołem Chlebowo na początku maja rozpoczęła się seria siedmiu kolejnych zwycięstw! W tym czasie Mierzynianka zdobyła aż 26 bramek, co stanowi blisko 42 proc. jej ogólnego dorobku z całego sezonu.

Jednak nawet tak znakomita dyspozycja mogła nic ekipie z Mierzyna nie dać, gdyby nie sprzyjające jej szczęście w ostatniej kolejce sezonu. Po 29. seriach spotkań w tabeli prowadziło Wybrzeże przed Mewą. Mierzynianka była trzecia ze stratą dwóch punktów do obu zespołów. Prowadzący duet na koniec sezonu rozczarował. Wybrzeże zremisowało 2:2 z Błękitnymi Trzygłów, a Mewa została rozgromiona aż 6:1 przez Wicher Brojce. Jakby szczęścia było mało, to Mierzynianka wygrała 6:2 ze Spartą Gryfice i wyprzedziła zespół z Rewala lepszym bilansem bezpośrednich

spotkań i finiszowała na pierwszym miejscu!

Postawa tego zespołu to jedyny powód do zadowolenia dla kibiców z powiatu polickiego. Sezon jakoś dograły rezerwy Chemika (o nich więcej wyżej) nieźle rozgrywały zaczęła Tanowia, ale im bliżej końca, tym bardziej popadała w przeciętność. Bliski spadku był zespół Ehrle Dobra Szczecińska. ●●●

1. Mierzynianka Mierzyn	30	63	82-50
2. Wybrzeże Rewalskie	30	63	91-33
3. Mewa Resko	30	62	88-51
4. Wicher Brojce	30	59	75-23
5. Masovia Maszewo	30	55	86-50
6. Sparta Gryfice	30	52	81-59
7. Błękitni Trzygłów	30	49	78-74
8. Iskierka Śmierdnica	30	43	68-69
9. Tanowia Tanowo	30	43	62-63
10. Chemik II Police	30	39	63-62
11. Promień Mosty	30	37	55-72
12. Orkan Suchań	30	33	48-76
13. Ehrle Dobra	30	31	53-75
14. Zootechnik Kolbacz	30	29	44-75
15. Orzeł Pezino	30	18	35-81
16. Rolpol Chlebowo	30	6	19-115

FOT. BARTŁOJEWICZ



Bollywood Street Food

Tej jesieni w stolicy Pomorza Zachodniego pojawi się restauracja na miarę największych kinowych produkcji. Poprowadzi ją Rati Agnihotri, największa gwiazda kina Bollywood i siostra Anity Agnihotri, jednej z najpiękniejszych kobiet w Indiach i właścicielki uwielbianej przez szczecinian restauracji Bombay. Wygląda na to, że Exotic Restaurants Szczecin stałe się coraz większe. Rozmawiała: Agata Maksymiuk / Foto: Archiwum Prywatne Rati Agnihotri



Pani siostra, jest kultową aktorką Bollywood i chyba nie przejdzie spokojnie ulicą w Indiach, a jak jest w Polsce?

- Rati uwielbia przyjeżdżać do Polski, tu może odetchnąć i odpocząć. W Indiach, ale też dużych europejskich miastach, jak Berlin czy Londyn, moja siostra rzeczywistość nie ma szansy przejść spokojnie ulicą. Chociaż i w Szczecinie zdarza nam się spotkać grupę Hindusów, którzy momentalnie zatrzymują się przy niej, chcą zrobić zdjęcie, proszą o autograf, ściskają jej ręce... ale to sytuacje naprawdę epizodyczne. W Indiach młode pokolenie ma już nowych idoli, jednak jej nazwisko wcale nie traci na wartości, wręcz przeciwnie - dodaje filmom rangi. Dla osób, które wychowały się na produkcjach z jej udziałem, jest postacią kultową, ludzią ją kochającą, stawiającą dla niej pomniki.

Niedługo przyjedzie do nas na stałe, nie boi się nudy?

- Z nami nie ma mowy o nudy. W marcu spędziłyśmy razem prawie cały miesiąc, chodziła za mną krok w krok, dużo czasu spędzała w kuchni, ona również ma smykalkę do gotowania. W końcu przyszedł czas powrotu do Indii i trochę posmutniała. W filmach nie gra już tak często jak kiedyś, jej syn jest już dorosły i jak ona jest aktorem, przez to rzadko bywa w domu. Zaczęliśmy myśleć, co by tu zrobić, żeby Rati mogła z nami zostać, ale jednocześnie móc co jakiś czas wylatywać do Indii na plany filmowe. No i wymyśliłmy Bollywood Street Food, kuchnię południowych Indii, coś czego Polska, a nawet Europa jeszcze nie poznała. Exotic Restaurants Szczecin powiększa się i bardzo się z tego cieszymy.

Tylko gdzie Rati nauczyła się tak dobrze gotować? Jako gwiazda raczej nie miała za dużo wolnego czasu.

- W Indiach Street Food to coś więcej niż tylko jedzenie. W moim kraju kultura gotowania wygląda trochę inaczej niż w Polsce. Kiedy mój syn Mariusz był jeszcze mały i odwiedzałam z nim Indie, Rati postanowiła nauczyć się dla nas gotować. Była gwiazdą, więc gdziekolwiek nie szliśmy właściciele najpopularniejszych lokali zapraszali ją do kuchni, odpowiadali na wszystkie jej pytania, pokazywali jak się gotuje, jak przyprawia dania. W końcu osiągnęła perfekcję. Z najdrobniejszych potraw zrobił smakowitą ucztę.

W takim razie nowa restauracja, to będzie bardziej Bollywood czy Street Food?

- W zasadzie to będzie Bollywood Street Food (śmiech). Chcemy, żeby restauracja tak się nazywała. Kuchnia południowych Indii będzie u nas wielkim hitem, jestem o tym przekonana. W Europie nie spotkamy takich restauracji, ponieważ kuchnia południowych Indii to trudna kulinarna sztuka, trzeba mieć sporo czasu, cierpliwości i umiejętności, by ją przygotowywać. W zasadzie nawet nie wiem jak opisać te potrawy. W Polsce pewnie nazwalibyśmy je fast foodem, jednak w Indiach takie pojęcie nie istnieje, żywność tam jest bardzo zdrowa. Mogę powiedzieć, że na pewno wegetarianie zjadą tu swoje smaki. Więc jeśli już dla Polaków ma być to „fast food”, to tylko przy założeniu, że może być to szybki lunch, szybka przekąska, zdrowy koktajl - zarówno do zjedzenia na miejscu, jak i na wynos.



Z nowościami jest jednak taki problem, że zwykłe się ich boimy...

- Pamiętam, że kiedy otwierałam Bombay, dla szczecinian moje smaki też były nowością. Wszystko było inne - przyprawy, kolory, sposób podania. Wielu gości pierwszy raz w życiu próbowało klasycznej kuchni indyjskiej. A teraz, po tylu latach wciąż widzę te same osoby, odwiedzające moją restaurację. Szczecin zakochał się w kuchni indyjskiej. Niektórzy są od niej uzależnieni (śmiech). Jestem przekonana, że będzie tak samo z restauracją Rati.

Wydało się, że Rati zawsze miała dużo szczęścia. Jak to się właściwie stało, że została postacią kultową?

- To było dawno temu. Chodziłyśmy jeszcze do szkoły. Rati miała wtedy 16 albo 17 lat, dokładnie nie pamiętam. Brała udział w szkolnym teatrze. Podczas przedstawienia na widowni był ówczesnie bardzo znany reżyser. Zauważył moją siostrę, od razu wpadła mu w oko. Zaraz po przedstawieniu dostała propozycję zagrania w filmie. Nasz tata początkowo nie chciał się zgodzić, ale w końcu dał się przekonać. Rati dosłownie z dnia na dzień stała się wielką gwiazdą Bollywood - bo nie mówimy tu jeszcze o Bollywood. To dwa całkiem inne przemysły filmowe. Jeden należy do północnych, a drugi do południowych Indii. Rati zaczęła karierę na południu. To był prawdziwy fenomen, ponieważ nasza rodzina pochodzi z północy. Mammy inny język i jaśniejszy kolor skóry niż na południu, ale tak to chyba już jest, że wszędzie lubi się to co inne, nowe i egzotyczne.

Zaczęła w bardzo młodym wieku, jak poradziła sobie z nową rzeczywistością?

- Miała bardzo dużo pracy. Często jeździła na kilka planów filmowych w ciągu jednego dnia. Grała u boku najpopularniejszych aktorów, którzy teraz również są postaciami kultowymi. Na południu Indii aktorzy cieszą się prawdziwym uwielbieniem. W Indiach przemysł filmowy funkcjonuje zupełnie inaczej niż w Polsce. Tu za aktorami biegają paparazzi, pisze o nich prasa, krążą różne plotki. W Indiach oprócz tego aktorom stawia się pomniki, a nawet buduje świątynie. Aktorów się czci.

Zaraz, zaraz... buduje się pomnik dla aktorów?

- Tak! Rati też ma taki pomnik. Po ciężkiej pracy

na południu przyszedł przełom w jej karierze. Zagrała w remake'u kinowego hitu. Remake okazał się znacznie lepszy od oryginału i został uznany za kinową legendę. Najważniejszą sceną filmu była kręcona na Goa i właśnie w tym miejscu stoi pomnik Rati i jej filmowego partnera. Codziennie to miejsce odwiedza kilkanaście tysięcy ludzi. To punkt obowiązkowy każdej wycieczki. Pamiętam, jak raz pojechaliśmy razem z Rati na Goa. Gdziekolwiek nie poszliśmy, wszyscy ją rozpoznawali, do tego każdy miał płytę z muzyką z tego filmu i jak tylko chcieliśmy gdzieś przysiąść, to rozlegały się dźwięki filmowego hitu. To się nazywa prawdziwa sława.

W ilu właściwie filmach wystąpiła Pani siostra?

- Och trudno mi to zliczyć, ona sama chyba tego nie wie (śmiech). Zdarza się, że widzę ją w jakimś filmie i zastanawiam się co to właściwie za tytuł. Rati raczej nie opowiada o planach filmowych, w których grała, dla niej to codzienność.

Czy jest coś, czego nie udało jej się osiągnąć?

- Chyba nie ma takiej rzeczy. Bardzo długo zażyczyła mi wykształcenia. Pracując na planach filmowych nie miała czasu na zrobienie studiów. Jednak niedawno zdarzyło się coś zaskakującego. Rati otrzymała zaproszenie do miejscowości, w której się urodziła. Okazało się, że zebrała się specjalna komisja, która przyznała jej tytuł doktora. Jednak niedawno zdarzyło się coś zaskakującego. Rati otrzymała zaproszenie do miejscowości, w której się urodziła. Okazało się, że zebrała się specjalna komisja, która przyznała jej tytuł doktora. Jednak niedawno zdarzyło się coś zaskakującego. Rati otrzymała zaproszenie do miejscowości, w której się urodziła. Okazało się, że zebrała się specjalna komisja, która przyznała jej tytuł doktora.

Patrząc na zdjęcia Pani i Rati, jest coś, co odróżnia. Na miejscu będziecie się uzupełniać?

- Zdecydowanie tak! Będzie nam łatwiej. Ja lubię pracować na sali, mieć bezpośredni kontakt z gośćmi. Rati lubi być w kuchni. Natomiast Mariusz uwielbia sprawy związane z marketingiem. Czasem myślę, że powinniśmy mieć większą rodzinę (śmiech). Wtedy moglibyśmy otworzyć więcej restauracji. W nowym lokalu na pewno będzie się bardzo dużo działo. Chcemy, aby nasze miasto poznało kulturę Indii, choemy, aby przyjeżdżały tu prawdziwe gwiazdy Bollywood, można nawet uda nam się zrobić wielki bollywoodzki show. Przy tym wszystkim mam tylko nadzieję, że Rati nie wystraszy się zimy, jeszcze nie była u nas o takiej porze.

